



Brakuje mi targów książki, spotkań w bibliotekach i tych wszystkich miejsc, które były przestrzenią bezpośrednich kontaktów z czytelnikami – mówi dziennikarka i pisarka Monika Śliwińska

PIĄTEK-NIEDZIELA
13-15 LISTOPADA 2020

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 222 (6931)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Partyjna zapomoga od taty dla syna

PIENIĄDZE I POLITYKA Rzecznik prasowy marszałka, ojciec posła, mąż wiceminister. Z listy „politycznych darczyńców 2019” wynika, że na partie wpłacają nie tylko radni, posłowie, czy senatorowie. Najwyższe darowizny przekroczyły 50 tys. zł

Sławomir Skomra

Tak, to mój tata i zrobił tak już nie pierwszy raz – przyznaje w rozmowie z Dziennikiem poseł PO Michał Krawczyk z Lublina. W 2019 jeszcze jako miejski radny walczył o – i wywalczył – miejsce w Sejmie. Na fundusz wyborczy partii nie wpłacił jednak wówczas ani złotówki. Jednak z opublikowanego właśnie przez lubelską Fundację Wolności raportu „Polityczni darczyńcy 2019” wynika, że Stanisław Krawczyk wpłacił 43,5 tys. zł. I to najwyższa kwota, jaką przekazała prywatna osoba z regionu na konto Platformy Obywatelskiej.

W PSL też widać rodzinne więzi. Europejski i regionalny

lider ludowców Krzysztof Hetman wpłacił na partię 54 tys. zł, a jego ojciec Jerzy niewiele mniej, bo 50 tys. zł.

Europoseł dołożył jeszcze 25 tys. zł jako darowiznę.

Wielki nieobecny

A kto był najhojniejszy w PiS? Poseł Artur Soboń wpłacił 23 tys. zł, a Andrzej Stanisławek – były już senator, który w ostatnich wyborach nie startował, ponad 20 tys. zł. Na długiej liście są radni, posłowie, urzędnicy. I tak np. Paweł Gilowski, do niedawna prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie,

przekazał 10 tys. zł. 100 zł składki wpłacił także Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa, który do tej pory nie afiszował się z członkostwem w partii.

– Jestem członkiem PiS od grudnia 2018 r. – przyznaje Małecki. Czyli od czasu kiedy ta partia przejęła władzę w regionie. – Od kilku lat nosiłem się z tym zamiarem, a objęcie stanowiska rzecznika tylko to przypieczętowało – tłumaczy Dziennikowi.

Krzysztof Jakubowski, prezes FW mówi, że obecność na liście urzędników czy szefów państwowych spółek jest częsta. – Przeglądając wpłaty rzędu np. 30 tys. zł, można znaleźć wiele nazwisk członków zarządów spółek.

Uwagę zwraca też niemała darowizna od pochodzącego

z Lublina 27-letniego Szymona Dziubińskiego. Na fundusz wyborczy PiS wpłacił 25,7 tys. zł. Jeszcze podczas studiów na UMCS poznał Piotra Patkowskiego, obecnego wiceministra finansów. Dziubiński jest w radzie nadzorczej państwowej ARP Games, a jego żoną jest Anna Gembicka, wiceminister rolnictwa.

Na liście nie ma za to posła-ministra Przemysława Czarnka, który zdobył największą liczbę głosów w regionie w wyborach do Sejmu w zeszłym roku.

Wpłacił, ale nie na tę partię

Szeroki gest miały także osoby wspierające kampanię PO. Oprócz wspomnianego ojca posła Krawczyka, najwyższe kwoty wpłacili przedsiębiorcy Bartłomiej

Jachymek (40 tys. zł) i Tadeusz Strzęciwlik (37,3 tys. zł), założyciel firmy Montex.

Niewiele mniej przekazał mąż radnej sejmiku Bożeny Lisowskiej Zbigniew, który przełał 36,5 tys. zł, a Zofia Żmijan, żona byłego posła Stanisława Żmijana, dołożyła do partyjnych finansów 30 tys. zł (sam polityk wpłacił 16,8 tys. zł). Z kolei prezydent Lublina Krzysztof Żuk przekazał 8 tys. zł.

W SLD najbardziej szczodry był poseł Jacek Czerniak (40 tys. zł). Wpłacił też Riad Haidar z Białej Podlaskiej – 32,4 tys. zł. Tyle że w kampanii nie mógł skorzystać z tych pieniędzy, bo ostatecznie posłem został startując z listy Koalicji Obywatelskiej.

● **PEŁNA LISTA DARCYŃCÓW NA**
WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Troje nastolatków zginęło w aucie



FOT. POLICJA

Auto wypadło z drogi, w powietrzu przekreśliło się na dach i wylądowało w pobliskim zbiorniku. Samochód poszedł na dno. Piętnastolatka z Puław oraz jej dwaj o kilka lat starsi koledzy zginęli na miejscu.

Było już po godz. 23 w środę w nocy, kiedy na wąskiej, nieoświetlonej drodze biegnącej w pobliżu wiślanego wału przeciwpowodziowego w Opatkowicach pojawił się czerwony peugeot 307. W stronę Puław jechali nim młodzi ludzie wracający od przebywającej na kwarantannie koleżanki. Jeźdnia była śliska, a przed-

kość samochodu, jak ocenia policja, prawdopodobnie zbyt wysoka.

– Peugeot zjechał z drogi, spadł z nasypu, ściął drzewo, przekreślił się na dach i wpadł do położonego ok. 30 metrów dalej zbiornika – opisuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. Samochód opadł na dno. Świadkowie wezwali służby ratunkowe.

– Gdy przyjechaliśmy, z wody wystawały tylko koła samochodu. Drzwi były zablokowane. Musieliśmy użyć wyciągarki, by wydobyć auto na brzeg, a następnie dostać się do osób, które były w środku – opo-

Mimo walki podjętej przez zespół ratownictwa medycznego, życia trójki młodych osób nie udało się uratować

FOT. POLICJA

wiada mł. bryg. Grzegorz Buzala, rzecznik puławskiej PSP.

Z auta wyciągnięto troje nastolatków. Żadna z młodych osób nie wykazywała czynności życiowych. Ratownicy zaczęli reanimację. Ale po kilkudziesięciu minutach lekarz mógł tylko potwierdzić zgony trójki młodych ludzi.

W wypadku zginęli 18-letni Damian i 19-latni Kacper,

obydwaj pochodzili z niewielkich miejscowości w powiecie opolskim.

– Kacper i Damian to wzorowe chłopaki, zawsze uśmiechnięci, życzliwi, chętni do pomocy – wspomina w internecie ich znajomy Marcin.

Powszechnie lubiana była także 15-letnia Daria, która w tym roku skończyła Szkołę Podstawową nr 2 im. K. Baczyńskiego w Puławach. Dziewczynka od dziecka lubiła rywalizację sportową, startowała w zawodach lekkoatletycznych.

– Jej śmierć to dla nas ogromna tragedia. Daria była bardzo pozytywną osobą, towarzyską, zawsze otoczona

koleżankami. Była również aktywną uczennicą. Należała do poczty sztandarowej, reprezentowała naszą szkołę w wielu zawodach lekkoatletycznych, odnosila sukcesy – wspomina Edyta Białota-Chaber, dyrektor puławskiej „Dwójki”. Po podstawówce 15-latką uczęszczała do Zespołu Szkół nr 3 im. M. Dąbrowskiej w Puławach.

Ciała nastolatków wysłano do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Przyczyna ich śmierci ma być znana w poniedziałek. Według wstępnych ustaleń, ofiary nie miały widocznych śladów poważniejszych obrażeń.

RADOSŁAW SZCZĘCH

PRZEGŁĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

DŻENTELMEN Intelktem i taktem błysnął Jarosław Jamróz, wiceprzewodniczący Rady Miasta Kraśnik z PiS. Zdjęcie prezydent Gdańska z PO skomentował tak: „Co to za dziwka tak się rozkraczała?”. Pani prezydent Aleksandra Dulciewicz nie chciała komentować wpisu radnego. „Jego słowa świadczą raczej o nim i jego kulturze” – przekazało biuro prasowe gdańskiego ratusza.

Przekładając to na język Tuwima: Próżność repliki się spodziewa / Nie dam ci prztyczka ani klapsa. / Nie powiem nawet „Pies cię je...”, bo to mezalians byłby dla psa.

WTOREK

ZSYŁKA Był wiceministrem zdrowia z PiS, który zasłynął zakupem za 5 mln zł bezużytecznych maseczek od spółki założonej przez instruktora narciarstwa, a za 200 mln zł respiratorów-widmo od byłego handlarza bronią. Janusz Cieszyński, bo o nim mowa, zniknął z Warszawy, a teraz odnalazł się w Chełmie w roli wiceprezidenta. Ramię w ramię z prezydentem Jakubem Banaszkiem (Porozumienie Jarosława Gowina) będzie rozwijał miasto.

Na miejscu prezydenta Banaszka na wszelki wypadek baczniej zwracalibyśmy uwagę na kasę miasta.

ŚRODA

ORĘDZIE. Starosta kraśnicki Andrzej Rolla (PiS) w przemówieniu na 11 listopada nawoływał do obrony Polski „przed współczesnym komunizmem, tęczą ideologią i czerwonym piorunem”. **Pan starosta w orędziu zapomniał jednak przestrzec przed „patriotami”, którzy w Święto Niepodległości w Warszawie rzucali w policjantów butelkami, kamieniami i petardami**

CZWARTEK

NAWRÓCENI Lubelski Ratusz wykluczył wycinkę szpalerów drzew rosnących wzdłuż ul. Pasiecznej. O ich usunięcie prosił radny Leszek Daniewski z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka. „Drzewa w mieście pełnią bardzo dużą rolę w systemie ekologicznym poprzez regulację temperatury otoczenia, zwiększenie wilgotności powietrza, redukcję prędkości wiatrów, a także pochłanianie z powietrza zanieczyszczeń gazowych i pyłowych” – uzasadnił odmowę Artur Szymczyk, zastępca prezydenta. **Jak tak dalej pójdzie, to niedługo Ratusz przeprosi za górkę czehowskie**

PALMA TYGODNIA

GOLEC Radny PiS z Lublina Tomasz Pitucha prawomocnie przerznął proces o pomówienie organizatorów tęczowego Marszu Równości, który miał rzekomo promować homoseksualizm i pedofilię. Miał zapłacić 5 tys. zł, ale mijają miesiące i jakoś przelewu nie widać. – Będzie zajęcie komornicze – zapowiadają aktywiści LGBT. **Mogliby się zlitować: według ostatniego oświadczenia majątkowego pan radny uciułał całe 4,5 tys. zł (KW)**



Coraz więcej zmarłych. W chłodniach brakuje miejsc

Aż o 46 proc. w porównaniu do października minionego roku wzrosła liczba zgonów w województwie lubelskim. Równie niepokojące są statystyki dla całego kraju. W minionym miesiącu zmarło blisko 50 tys. Polaków. To najwięcej od 5 lat.

Nowe dane o zgonach pochodzące z Rejestru Stanu Cywilnego udostępnia Ministerstwo Cyfryzacji. Wynika z nich, że w październiku zmarło ponad 49 tys. osób. W ostatnich latach średnia liczba zgonów w tym miesiącu oscylowała wokół 34 tys. To wzrost o ponad 40 proc.

Sytuacja w naszym województwie nie odbiega od krajowej średniej. W październiku zmarło u nas 2731 osób, a rok wcześniej odnotowano 1870 zgonów – wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego.

– Działam w branży od 17 lat i takiej sytuacji jeszcze nie widziałem. Liczba pochówków znacznie wzrosła

– mówi Adam Olszewski, współwłaściciel lubelskiej firmy pogrzebowej Hades. – Ten wzrost dotyczy przede wszystkim spoielen. Mamy bardzo dużo aktów zgonu, gdzie jako przyczyna śmierci wpisany jest Covid-19. W takich



przypadkach zmarli najczęściej są kremowani. Wyjątkowo rodziny proszą o tradycyjny pochówek.

Wówczas trzeba się liczyć ze zmianami w ceremonii pogrzebowej. – Księża nie zgadzają się na wniesienie trumny do kościoła. Najpierw więc grzebane są zwłoki, a później żałobnicy idą na mszę. Tak jest np. w rejonie Zamościa,

Zgony z powodu Covid-19 przeważały na październikowych statystykach, ale lekarze wskazują też inne powody wzrostu śmiertelnych przypadków

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Tomaszowa Lubelskiego czy Chełma – dodaje przedsiębiorca.

W Lublinie na pogrzeb czeka się w tej chwili od 3 do 4 dni. – Brakuje miejsc w chłodniach – przyznaje Olszewski. – Są przypadki, że ciało leży w chłodni przez siedem czy osiem dni i nikt się po nie zgłasza, bo rodzina jest na kwarantannie.

JACEK SZYDŁOWSKI

Żniwa z pierwszej fali pandemii

ROZMOWA z Renatą Florek-Szymańską, chirurgiem naczyniowym z Lublina

• W październiku tego roku liczba zgonów w całym kraju wzrosła aż o 40 proc. w porównaniu do ubiegłego roku. Był to jednocześnie najwyższy wzrost od 5 lat. Co może być tego przyczyną?

– Na pewno zgony u pacjentów z Covid-19, których liczba niestety utrzymuje się na dość wysokim poziomie, ale nie tylko. Są to również w dużej mierze „żniwa” jeszcze pierwszej fali epidemii, kiedy pacjenci niezakażeni SARS-CoV-2 zostali w dużym stopniu pozbawieni dostępu do ochrony zdrowia w czasie wiosennego lockdownu. Wówczas w znacznej mierze zostały ograniczone diagnostyka i leczenie planowe chorób, zarówno w warunkach szpitalnych jak i ambulatoryjnych, a tym samym zabrakło odpowiednio wcześniejszej i skutecznej diagnostyki, która mogłaby zatrzymać rozwój choroby. Z jej obecności niektórzy pacjenci mogli nawet nie zdawać sobie sprawy. Chodzi tu m.in. o pacjentów onkologicznych, kardiologicznych, ale też np. wymagających interwencji chirurgicznych. Niestety teraz ta sytuacja może się tylko pogłębiać, bo planowe zabiegi praktycznie się nie odbywają, przyjmowani są tylko pacjenci w ostrych stanach.

Wielu pacjentów boi się też szpitali, które kojarzą z zakażeniem koronawirusem, więc w ogóle nie zgłaszają się do lekarza.

• Miał pani taki pacjentów, których stan znacznie się pogorszył, bo nie mogli dostać się np. do lekarza specjalisty?



– Kilka tygodni temu trafił do mnie pacjent z sepsą. Jako chirurg naczyniowy nie mogłam

mu już pomóc, trzeba było ratować jego życie i amputować nogę poniżej kolana. Wcześniej korzystał z teleporad, które najwyraźniej zawiodły, skoro trafił do szpitala w stanie zagrażającym jego życiu. Na szczęście przeżył. A ilu jest pacjentów, którzy w trakcie takich teleporad w ogóle nie są dobrze zdiagnozowani albo wdrożone jest nieodpowiednie leczenie? To m.in. brakiem diagnozy postawionej w odpowiednim momencie można tłumaczyć rosnącą ostatnio liczbę nagłych zgonów. Są pacjenci, którzy umierają w domu, bo nie doczekali się na pomoc lekarza.

Aktualnie nasz oddział praktycznie nie wykonuje zabiegów planowych. Wspomagamy chirurgię ogólną i operujemy w stanach zagrożenia życia.

• Czy to wynika z przekształcania łóżek w miejsca dla pacjentów covidowych?

– Owszem, liczba łóżek dla pacjentów niezakażonych w wielu szpitalach została znacznie okrojona, w związku z koniecznością zabezpieczenia bazy dla pacjentów z Covid-19. Problemem jest też brak kadry. Bardzo dużo medyków jest zakażonych, te braki również ograniczają pracę oddziałów, nie tylko w naszym szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie, ale też w innych placówkach. Braki personelu są bardzo widoczne w grupie pielęgniarek. W całym kraju jest ich 200 tys., a powinno być przynajmniej dwa razy więcej. Jeśli doliczyć do tego wyłączenie z pracy z powodu zakażenia czy zwolnienia lekarskiego, to mówimy już o poważnym problemie z obsadą kadrową.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Palił się dom pielgrzyma w Kodniu

ŻYWIÓŁ W nocy wybuchł pożar w domu pielgrzyma przy znanym Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej (powiat bialski). Na szczęście ze względu na pandemię w obiekcie nie było pielgrzymów. Straty materialne mogą wynieść nawet milion zł

Ewelina Burda

Ogień pojawił się ok. 1 w nocy. – Na miejsce skierowaliśmy 10 zastępów straży państwowej i ochotniczej – mówi mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik PSP w Białej Podlaskiej. Z ogniem walczyło 40 strażaków.

Palił się dach oraz poddasze jednego ze skrzydeł budynku. Dom pielgrzyma oferuje ponad 170 miejsc noclegowych. Powstał w 2012 roku, a dwa lata później był jeszcze rozbudowywany.

Spalił się dach oraz poddasze. – A niższe kondygnacje, wskutek naszych działań, zostały zalane – przyznaje rzecznik PSP. Na parterze znajduje się sala konferencyjna.

Akcja gaśnicza trwała pięć godzin. Na szczęście nikogo nie było w środku. – Straty są bardzo duże. Nie jesteśmy w stanie ich oszacować. Zrobi to dopiero ubezpieczyciel – podkreśla Byszuk. Ale wstępnie mówi się nawet o 1 mln zł.

Straży nie udało się ustalić przyczyny pożaru. Zajmuje się tym policja. – Będziemy musieli powołać biegłego z zakresu pożarnictwa, aby zbadać przyczynę, a także przeprowadzić oględziny – przyznaje podkomisarz

Barbara Salczyńska-Pyrchla rzecznik białskiej policji.

Pożar wstrząsnął Misjonarzami Oblatami Maryi Niepokalanej, do których należy budynek. – To dla nas wszystkich wielkie zaskoczenie – nie ukrywa ojciec Dariusz Malajka, rzecznik kodeńskiego sanktuarium. Jego zdaniem całość skrzydła trzeba będzie odbudować. – Ale dobrze, że cały dom się nie spalił – przyznaje ojciec Malajka. W pozostałych skrzydłach znajdują się m.in. jadalnia czy sklepik przyklasztorny. W związku z pandemią i wprowadzonymi obostrzeniami, w domu pielgrzyma nikogo nie było. – Od kilku tygodni obiekt stał pusty. Nikt tam nie zamieszkiwał, więc na szczęście nikt nie ucierpiał.

– Będziemy szukać opcji, by jak najszybciej odbudować obiekt – zaznacza o. Paweł Gomulak, koordynator medialny polskiej prowincji misjonarzy oblatów.

CEL PIELGRZYMÓW

Otoczony kultem wizerunek Matki Boskiej Kodeńskiej, zwanej Królową i Matką Podlasia, przyciąga rzesze wiernych i pielgrzymów z Polski i ze świata. Sanktuarium odwiedza rocznie ok. 80 tys. pielgrzymów.



Pożar w domu pielgrzyma wybuchł o godz. 1 w nocy

FOT. M. SZWARC



Tak wygląda dom pielgrzyma po pożarze

FOT. NADESŁANE

R E K L A M A

Walka ze skutkami COVID-19 – województwo lubelskie pozytywnie oceniane przez Komisję Europejską

O tym jak istotna w dobie pandemii jest pełna elastyczność państw członkowskich w wykorzystaniu środków z Regionalnych Programów Operacyjnych, a także o tym jak województwo lubelskie prezentuje się na tle innych europejskich regionów rozmawialiśmy z Christopherem Toddem, dyrektorem Wydziału ds. Polski w Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej Komisji Europejskiej.

Ułatwienia dla państw członkowskich

W obliczu walki z pandemią polityka spójności stała się unijnym narzędziem reagowania kryzysowego. Unia Europejska dała pełną elastyczność państwom członkowskim w wykorzystaniu tych środków. Co ważne KE ułatwiła także szereg reguł finansowania, tak aby pomoc trafiała jak najszybciej do potrzebujących. – Unia zawiesiła reguły fiskalne i wprowadziła najbardziej elastyczne w historii zasady pomocy państwa, by przedsiębiorstwom można było udzielać dotacji bezpośrednich, gwarancji dla pożyczek czy preferencji podatkowych. Komisja zatwierdzała wielomiliardowe schematy pomocowe często w przeciągu 48 godzin – mówi Christopher Todd.

Środki z polityki spójności są kierowane m.in. do placówek medycznych czy jako pomoc dla pracowników, a także jako doraźna pomoc dla przedsiębiorców. – Po pierwsze to zakup niezbędnego sprzętu szpitalnego i wszystkiego, co jest bezpośrednio związane z opieką zdrowotną w czasie pandemii; po drugie – pomoc dla pracowników, którzy zagrożeni są czasowym zwolnieniem lub bezrobociem; po trzecie – doraźna pomoc dla przedsiębiorców – wylicza dyrektor Todd.

W inwestycje w ramach polityki spójności w walce z koronawirusem można prowadzić do końca 2023 r. Dodatkowo przez następne 12 miesięcy projekty mogą być realizowane przy 100% finansowaniu z budżetu UE, bez wkładu własnego. Wariant ten jest niezwykle ważny dla beneficjentów, bo nie muszą się oni zadłużać (do chwili obecnej projekty zawsze wymagały średnio co najmniej 15% wkładu własnego).

Jedni z pierwszych w Europie

– Lubelskie było jednym z pierwszych unijnych regionów, które przedstawiły diagnozę potrzeb na czas pandemii. Nasz dialog był bardzo owoc-



ny i już w kwietniu Komisja zgodziła się na daleko idące zmiany w Lubelskim Regionalnym Programie Operacyjnym – tak współpracę z naszym województwem ocenia przedstawiciel Komisji Europejskiej.

Do tej pory tylko z samego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego przeznaczaliśmy ponad 70 mln złotych na wsparcie placówek medycznych, blisko 107 mln złotych na wsparcie MŚP w formie pożyczek płynnościowych i grantów oraz 118 milionów złotych na dopłaty na utrzymanie miejsc pracy. To nie jedyne środki, które trafiały do potrzebujących, bo pomoc uzupełniały również programy krajowe czy wsparcie rządowe (tj. Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój).

Przyszłe fundusze europejskie

– W lipcu br. odbył się budżetowy szczyt Unii Europejskiej, na którym dyskutowano o zwyczajowym 7-letnim budżecie UE na lata 2021-2027, a także o środkach nadzwyczajnych planowanych na 4 lata: Next Generation EU o wartości 750 miliardów euro. – przypomina Christopher Todd. Jest to tzw. fundusz odbudowy, który ma na celu podniesienie europejskich gospodarek po kryzysie wywołanym koronawirusem. Pieniądze w jego ramach przeznaczone będą jako kredyty lub jako bezzwrotne granty,

a kryteria podziału między państwa członkowskie będą adekwatne do skutków kryzysu i skutków pandemii (czyli przykładowo im większy spadek PKB lub wzrost bezrobocia tym większa pomoc UE). – Każde państwo członkowskie będzie mogło korzystać z tych dodatkowych funduszy pokazując swój program odbudowy, który powinien nie tylko przewidywać ratowanie gospodarki, ale także pokazywać perspektywę zmian gospodarki: poruszać kwestie innowacyjności, unijnej agendy cyfrowej i elementy „Zielonego Ładu” – wyjaśnia Christopher Todd.

Polska zrealizowała już najważniejsze inwestycje infrastrukturalne, tj. budowa sieci autostrad i dróg szybkiego ruchu, infrastruktury wodno-ściekowej czy projektów z sektora kultury, które pozwoliły jej dogonić rozwinięte państwa europejskie. – Teraz od polskich władz samorządowych i rządowych będziemy oczekiwali, aby myślały niestandardowo, by reagując na pandemię nie wracać do starych schematów lecz odbudowywać Unię bardziej ekologiczną, bardziej innowacyjną – podkreśla Christopher Todd. – Przyszłe inwestycje w ramach polityki spójności, w ramach budżetu 2021-2027 oraz w ramach instrumentu Next Generation EU w Polsce powinny mieć na celu „uodpornienie” naszego społeczeństwa i naszej planety dzięki m.in. inwestycjom w energię ze źródeł odnawialnych, wspieranie produkcji czystych samochodów, zwiększeniu efektywności energetycznej naszych domów i tzw. gospodarkę o obiegu zamkniętym czyli dążenie do ponownego wykorzystania wytwarzanych produktów – podsumowuje przedstawiciel Komisji Europejskiej.

**Cały wywiad z Christopherem Toddem, dyrektorem Wydziału ds. Polski w Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej Komisji Europejskiej dostępny jest na stronie: rpo.lubelskie.pl*

Osocze oddasz, jak się dodzwonisz

Przeszła Covid-19 i chciała oddać osocze, żeby pomóc innym chorym. Od kilku dni nie może się jednak dodzwonić do RCKiK w Lublinie. – Mamy duży wzrost połączeń telefonicznych, których nie jesteśmy w stanie obsłużyć na bieżąco – przyznaje dyrekcja centrum.

– Jestem ozdrowieńcem i chciałbym oddać osocze, żeby pomóc innym pacjentom. Niestety od kilku dni nie mogę się dodzwonić do regionalnego centrum krwiodawstwa – mówi pani Sylwia z Lublina, która skontaktowała się w tej sprawie z naszą redakcją. Czytelniczka przed osobistą wizytą w Centrum chciała się telefonicznie dowiedzieć, jak wygląda procedura oddawania osocza.

Pani Sylwia dzwoniła do RCKiK wielokrotnie: w ubiegły czwartek i piątek, a potem po weekendzie – w poniedziałek i wtorek. – Bez skutku. Centrala przekierowała mnie na kilka numerów wewnętrznych, ale niestety nikt nie odebrał. Telefon komórkowy, który jest podany na stronie internetowej Centrum specjalnie dla ozdrowieńców, też nie działa, od razu włącza się poczta głosowa i komunikat, że nie można już zostawić wiadomości – relacjonuje pani Sylwia. – Rozumiem, że centrum

ma dużo pracy, ale jednocześnie apeluję przeciwko do ozdrowieńców, żeby oddawali osocze, bo zapotrzebowanie jest coraz większe.

RCKiK w Lublinie przyznaje, że mogą być „okresowe” problemy w kontakcie telefonicznym.

– Faktycznie ostatnio, ze względu na lawinowy wzrost zapotrzebowania na osocze ozdrowieńców oraz osób zainteresowanych jego oddaniem, mogły wystąpić okresowe trudności z kontaktem z naszymi pracownikami – czytamy w przesłanym wczoraj stanowisku dyrekcji RCKiK w Lublinie. – Zaobserwowaliśmy duży wzrost połączeń telefonicznych, których nie jesteśmy w stanie obsłużyć na bieżąco, co wymusza konieczność oddzwaniania i powoduje opóźnienia w zakresie kontaktu.

– Dodatkowo na te okresowe trudności z funkcjonowaniem telefonicznej informacji nałożył się fakt, że jesteśmy zmuszeni zabezpieczyć podstawową działalność przy problemach kadrowych związanych między innymi z izolacjami czy kwarantannami – czytamy w stanowisku RCKiK.

Centrum rozważa jednak możliwość zwiększenia liczby godzin rejestracji dla ozdrowieńców od poniedziałku do piątku oraz wydłużenia rejestracji w soboty.

KATARZYNA PRUS

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego

Kolegi
**Ryszarda
WAŁDYGI**

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego żalu i współczucia składają
Dyrekcja i pracownicy Samodzielnego Publicznego Szpitala
Wojewódzkiego im. Papieża Jana Pawła II
w Zamościu



n323

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
(ks. Jan Twardowski)

**Panu
Ryszardowi Szczygłowi**
- doradcy Wojewody Lubelskiego

wyrazy współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

OJCA

składa
Lech Sprawka
Wojewoda Lubelski
oraz kadra kierownicza i pracownicy
Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie

n321

**Panu
Ryszardowi Szczygłowi**

Radnemu
Sejmiku Województwa Lubelskiego

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

w imieniu
Samorządu Województwa Lubelskiego
składają

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Lubelskiego
Jerzy Szwał

Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarski

n319

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy
naszą serdeczną koleżankę

Basię WÓJCIK

W tym przejmująco trudnym czasie
łączymy się w bólu z całą Jej

Rodziną

a zwłaszcza z

**Mężem
i małą córeczką**

Basiu! Nasza radosna isierko!

Twój śmiech wciąż rozbrzmiewa w naszych uszach. I choć dziś
ból rozdziera nasze serca, zostaniesz w nich na zawsze.
Teraz gdzieś tam na górze jest ten „Twój kawałek podłogi”

Koleżanki i Koledzy ze Stock Polska

n316

Tak podzieliśmy budżet obywatelski

FINANSE Wczoraj ogłoszono wyniki głosowania nad podziałem budżetu obywatelskiego na rok 2021. Wygrało 9 projektów ogólnomiejskich i 31 dzielnicowych. Najwięcej osób poparło remont alejek na Marinie i chodników na Czubah. Zwycięskie projekty mają być wpisane na listę przyszłorocznych wydatków miasta



3729 osób chciało zmian nad Zalewem Zemborzyskim

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

W tym roku mieszkańcy mieli do wyboru o wiele mniej projektów niż ostatnio. W ubiegłorocznym głosowaniu o pieniądze rywalizowało 149 pomysłów, teraz tylko 91. Mniej było też zainteresowanie samym głosowaniem: w zeszłym roku uczestniczyło w nim udział niemal 24 tys. mieszkańców, w tym ponad 18 tys. Znacznie okrojono też pulę pieniędzy do podziału, bo w ostatnich latach było to 15 mln zł, w tym roku 12 mln 150 tys. zł. – Ze względu na stan epidemii finanse miasta są znacząco obciążone, dlatego zmuszeni byliśmy do zmniejszenia środków przeznaczonych na budżet obywatelski – wyjaśnia Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta miasta. Które pomysły poparło najwięcej mieszkańców?

Projekty ogólnomiejskie

W tej kategorii wygrał projekt zmian nad Zalewem Zemborzyskim wyceniany 1,5 mln zł. Przewiduje on remont 1,4 km alejek, głównie na Marinie, (ok. 950 m), ale też dojście od ul. Nałkowskich do al. Bryńskiego (droga z zaporą) i dalej do wyciągu nart wodnych. Do-

datkowo wzdłuż Bystrzycy mają stanąć trzy mapy rowerowe. Pomysł zebrał 3729 głosów.

Drugie miejsce (2238 głosów), zajął pomysł posadzenia drzew w każdej z dzielnic. Miejsca mają być ustalone z Biurem Miejskiego Architekta Zieleni. Koszty? Nieco ponad 1 mln zł.

Na podium (2003 głosy) jest też pomysł zainstalowania w mieście budek dla jerzyków w miejscach wskazanych przez rady dzielnic. Pomysłodawca zakłada, że na zakup i montaż tysiąca budek wystarczy 67 tys. zł, a wszystko uda się zrobić do końca marca.

Powyższa trójka wyczerpała pulę pieniędzy (ponad 2,5 mln zł) na ogólnomiejskie projekty „twarde”, czyli związane z inwestycjami. Osobne 1,2 mln zł zarezerwowano na pomysły „miękkie” (np. sportowe lub kulturalne), z których żaden nie mógł kosztować więcej niż 200 tys. zł.

Wśród projektów „miękkich” najwięcej głosów (1248) zebrał projekt „Aktywny Lublin” (koszt 200 tys. zł), czyli zajęcia sportowe dla mieszkańców w różnym wieku.

1163 mieszkańców zagłosowało za wydatkiem 200 tys. zł na sterylizację i kastrację psów i kotów „właścicielskich” i kotów wolno żyjących, na znakowanie zwierząt czipami i promowanie adopcji tych ze schroniska.

Kolejne 200 tys. zł na takie same zabiegi u zwierząt ma pochodzić z podobnego projektu, który poparło 1052 głosujących.

Sukces mogą świętować pomysłodawcy Rezerwatu Dzikich Dzieci. Dzięki głosom 1101 osób miasto ma wyłożyć 200 tys. zł na urządzenie miejsca do nieskrępowanych zabaw dziecięcych na części terenu użytkowanego niegdyś przez Lubelski Klub Jeździecki.

Na listę miejskich wydatków trafi też 200 tys. zł na zajęcia sportowo-rekreacyjne dla młodzieży. Regularne treningi, dwa razy w tygodniu po półtorej godziny, mają się odbywać od lutego do czerwca i od września do grudnia. Pomysł zebrał 1025 głosów.

Listę zwycięskich projektów ogólnomiejskich zamyka wyceniana na 133 tys. zł akcja „Goń komara”, czyli opryski na popularnych terenach zielonych w obrębie Lublina (985 głosów).

Projekty dzielnicowe

W tej kategorii zwyciężyło 31 projektów. Pierwsze miejsce zajął pomysł promowany

przez niezwykle skuteczną w tej kwestii Spółdzielnię Mieszkaniową „Czuby”, która tym razem zapewniła sobie 350 tys. zł na remont chodników w ul. Dziewanny, Jutrzenki i Różanej oraz oświetlenie przy Biedronki i Tymiankowej 3. Projekt zebrał 1873 głosy.

Drugie miejsce na podium też wywalczyły Czuby, tylko południową ich część. Dzięki poparci 1449 mieszkańców za 350 tys. zł odnowiony ma być parking w ul. Szmaragdowej. Na trzecim miejscu (1437 głosów) znalazł się pomysł urzędnika parku centralnego na Felinie.

PEŁNĄ LISTĘ ZWYCIĘSKICH PROJEKTÓW W POSZCZEGÓLNYCH DZIELNICACH OPUBLIKUJEMY W PONIEDZIAŁKOWYM WYDANIU

CO OZNACZA WYGRANA?

Projekty, które wygrały w zakończonym niedawno głosowaniu mają zostać wpisane do budżetu Lublina na rok 2021. Teoretycznie każdy z nich powinien być w przyszłym roku zrealizowany, ale zwykle część z nich nie zostaje nawet rozpoczęta. W przypadku niektórych projektów okazuje się też, że koszty są niedoszacowane. Wiele pomysłów, które miały być wykonane w tym roku, zostało przez Ratusz „zawieszonych” z powodu „trudnej sytuacji finansowej” miasta.



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

n320

Pieniądze na inwestycje po stracie

Do 300 tysięcy złotych pomocy mogą otrzymać rolnicy, którzy ponieśli straty w gospodarstwie w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych lub afrykańskiego pomoru świń. Wsparcie ma charakter inwestycyjny, nie odszkodowawczy. Chodzi bowiem o inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej.

Pomoc jest skierowana do rolników, którzy ponieśli starty w gospodarstwie spowodowane co najmniej jedną z następujących klęsk żywiołowych: powódź, deszcz nawalny, suszę, przymrozki wiosenne, ujemne skutki przeziimowania, obsunięcie się ziemi, grad, huragan czy uderzenie pioruna.

Wnioski mogą składać także producenci trzody chlewnej, którym powiatowy lekarz weterynarii nakazał, w drodze decyzji, zabicie świń lub zniszczenie zwłok świń w celu zwalczania ASF.

Chodzi o straty poniesione przez rolnika, które miały miejsce w roku, w którym jest składany wniosek o przyznanie pomocy lub w co najmniej jednym z dwóch lat poprzedzających rok składania wniosku o przyznanie pomocy.

Warunki udzielenia pomocy

O finansowe wsparcie mogą wnioskować rolnicy, którzy w związku z wystąpieniem np. powodzi, przymrozków wiosennych, czy też strat związanych z ujemnymi skutkami przeziimowania w danym roku kalendarzowym (lub dwóch latach poprzedzających rok złożenia wniosku) ponieśli straty w uprawach rolnych, zwierzętach gospodarskich, czy rybach. O pomoc mogą ubiegać się ci, którzy mają straty w wysokości co najmniej 30 procent średniej rocznej produkcji rolnej w gospodarstwie z trzech lat poprzedzających rok, w którym wystąpiła szkoda, albo z trzech lat w okresie pięcioletnim poprzedzającym rok, w którym wystąpiła szkoda (z pominięciem roku o najwyższej i najniższej produkcji w gospodarstwie). Kolejny warunek jest taki, że straty mają dotyczyć takiego składnika gospodarstwa, którego odtworzenie wymaga poniesienia kosztów kwalifikujących się do objęcia wsparciem.

Wysokość strat w danym gospodarstwie określa komisja powołana przez



województwo, sporządzając protokół.

To nie odszkodowanie

– Zdarzają się protokoły, które nie zawierają strat w majątku trwałym gospodarstwa. Tymczasem działanie, o którym mówimy ma charakter odtworzeniowy. Jego celem jest otworzenie potencjału produkcji rolnej – podkreśla Krzysztof Szczepanik, zastępca kierownika Biura Wsparcia Inwestycyjnego Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR. – Działanie nie ma charakteru odszkodowawczego. To nie jest ten sam mechanizm jak w przypadku pomocy suszowej i nie wiąże się z wypłatą rekompensat.

Działanie ma charakter inwestycyjny. – Umożliwia odtworzenie tych składników majątku trwałego gospodarstwa, które ucierpiały w wyniku klęski żywiołowej obok strat produkcyjnych – mówi Krzysztof Szczepanik. – Czyli poza warunkiem straty w wysokości co najmniej 30 procent średniej rocznej produkcji rolnej w gospodarstwie muszą wystąpić także straty w majątku trwałym.

Tylko wtedy, w ramach tego działania, inwestycja będzie mogła być zrealizowana a rolnik będzie mógł otrzymać wsparcie.

Majątek trwały

W zakresie produkcji roślinnej ARiMR uwzględni też utraty roślin sadowniczych. – Czyli jeśli poza



stratą plonu rolnik utraci także drzewa owocowe, bo np. uschły – wyjaśnia Krzysztof Szczepanik. – Wtedy będą mogły być przyznane środki finansowe na zakup drzewek w celu odtworzenia wieloletniej plantacji.

Dotyczy to także zniszczonych konstrukcji, np. w przypadku plantacji chmielu, a także urządzeń – szklarni czy tuneli i roślin uprawianych pod osłonami np. pomidorów, papryki czy truskawek.

Wyjątkiem są budynki i budowle, które podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu OC. – Czyli jeśli budynki służące do produkcji rolnej – np. inwentarski był ubezpieczony a powinien być w ramach ubezpieczeń obowiązkowych, to ubezpieczenie teoretycznie powinno pokryć stratę, która wystąpiła w gospodarstwie

– opisuje Krzysztof Szczepanik. – To jest jedyny wyjątek, w przypadku którego rolnik nie zostanie przyznane wsparcie z tego działania.

Obszary ASF

Wnioski o pomoc finansową mogą składać też rolnicy, którzy zgodnie z decyzją powiatowego lekarza weterynarii musieli zabić świnię lub zniszczyć zwłoki tych zwierząt w celu zwalczania ASF. Producent trzody chlewnej może ubiegać się o wsparcie, o ile zwierzęta, których dotyczyła decyzja stanowiły co najmniej 30 procent świń będących w posiadaniu rolnika.

– W takiej sytuacji rolnik, którego stado trzody chlewnej było likwidowane może również uzyskać pieniądze na odtworzenie potencjału produkcji

rolnej. Tyle, że w innym kierunku niż produkcja trzody chlewnej – zaznacza Krzysztof Szczepanik. – Czyli rolnik może zdecydować się na inny profil produkcji zwierzęcej, albo wybrać produkcję roślinną. W tym przypadku inwestycja odtworzeniowa nie musi dotyczyć składników majątku, które bezpośrednio zostały zniszczone.

Rolnik może zainwestować w zakup maszyn i urządzeń rolniczych, zakup stada podstawowego innych niż świnię zwierząt gospodarskich w celu odtworzenia produkcji w innym profilu niż dotychczas prowadzona.

Kwota pomocy

Maksymalna kwota wsparcia wynosi 300 tysięcy złotych. W przypadku strat w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych,

zwrot nie może przekroczyć jednak kwoty strat zawartej w protokole komisji powołanej przez wojewodę. W przypadku utraconych świń – pomoc nie może być wyższa niż wartość strat określona w decyzji powiatowego lekarza weterynarii.

Nabór wniosków trwa do 31 grudnia br. Dokumenty należy składać w Lubelskim Oddziale Regionalnym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ze względu na pandemię koronawirusa najlepiej skorzystać z udostępnionych wrzutni, w których można zostawić dokumenty. Wniosek można złożyć także w formie dokumentu elektronicznego wysłanego na elektroniczną skrzynkę podawczą za pośrednictwem platformy ePUAP lub przesyłką rejestrowaną, nadaną w placówce Poczty Polskiej.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej www.arimr.gov.pl



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Zaczną ostatnią ćwiartkę

ZMIANA Po niedzieli zmieni się organizacja ruchu na przebudowywanym rondzie Honorowych Krwiodawców. Drogowcy, którzy mają się przenieść na ostatnią ćwiartkę ronda, ścigają się tu z czasem, bo od 15 grudnia ma tu być przywrócony ruch okrężny. W najbliższy czwartek czeka nas inna zmiana: zaślepienie ul. Puławskiej

Dominik Smaga

Zapowiedziane zmiany na rondzie będą odczuwalne dla kierowców jadących al. Kraśnicką. Dziś skracający w prawo w Al. Raclawickie korzystają z innego pasa ruchu niż jadący prosto do al. Sikorskiego i skracający w lewo w al. Warszawską. Od poniedziałku cały ruch z al. Kraśnickiej ma być wyprowadzany jednym pasem jezdni znajdującej się po stronie stacji paliw. Na skrzyżowaniu w dalszym ciągu nie będzie obowiązywać ruch okrężny, a pierwszeństwo przejazdu wciąż będzie mieć ciąg Al. Raclawickich i al. Warszawskiej. Przejście dla pieszych przez al. Kraśnicką ma być przesunięte w stronę ul. Głębokiej.

– Taka organizacja ruchu potrwa do 15 grudnia. Po tym terminie nastąpi przywrócenie na rondzie ruchu okrężnego – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Do tego czasu drogowcy mają zdążyć z przebudową ronda Honorowych Krwiodawców. – Od poniedziałku przeniosą się z pracami na ostatnią ćwiartkę ronda.

Pod skrzyżowaniem gotowy jest już podziemny zbiornik na deszczówkę, mający pomieścić 143 tys. litrów wody. Na rondzie powstała też część sygnalizacji świetlnej i oświetlenia, stoi też część słupów trakcji trolejbusowej. Powstała też zatoka przystankowa na początku al. Sikorskiego.

Kolejne zmiany w organi-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

NAPIERW RONDO, POTEM ŚWIATŁA

Ratusz zastrzega, że włączenie sygnalizacji świetlnej na rondzie Honorowych Krwiodawców nie nastąpi równocześnie z przywróceniem ruchu okrężnego. Na światła trzeba będzie poczekać. – Mimo że prace przy budowie sygnalizacji są bardzo zaawansowane, to nie uda się jej uruchomić wraz z otwarciem ronda dla ruchu okrężnego. Nastąpi to w późniejszym czasie – potwierdza Urząd Miasta. Na razie nie podaje przybliżonego terminu włączenia świateł.

zacji ruchu czekają kierowców w najbliższy czwartek. Tego dnia ul. Puławska ma zostać odcięta od Al. Raclawickich. Objazd zostanie wyznaczony przez ul. Popiełuszki i Legionową. Piesi będą mieć zapewnioną tymczasową drogę do przejścia przez Aleje.

– Roboty drogowe na ul.

Puławskiej, na odcinku od Al. Raclawickich do ul. Szarych Szeregów, potrwają około miesiąc – informuje Góźdz. – W tym czasie powstanie odcinek kanalizacji deszczowej, nastąpi przebudowa pozostałych sieci podziemnych, w tym dla sygnalizacji świetlnej, drogowcy położą też warstwę

konstrukcyjną nawierzchni.

Dodajmy, że na skrzyżowaniu Al. Raclawickich z ul. Puławską ma się pojawić sygnalizacja świetlna. W ramach przebudowy Alej światła pojawią się też w rejonie ul. Grottgera i przejeżdżając dla pieszych przed rektorem Uniwersytetu Medycznego.

Jeśli ktoś bierze, wykorzysta

POMOC Tutaj nie produkt czeka na klienta, ale klient czeka na produkt. W ciągu miesiąca z półek znikają tony jedzenia. – Przede wszystkim przyświecała nam wizja zmniejszenia ilości marnowania żywności – tłumaczy Michał Wolny, jeden z organizatorów Jadłodzielnia na targowisku przy al. Tysiąclecia

Klaudia Wolińska,
Dawid Zapora

Lubelskie lokale dołączają do akcji, która umożliwia klientom tańsze kupowanie końcówek potraw i wypieków. Paczki „niespodzianki” rezerwuje się za pomocą aplikacji. To nowość w walce z marnowaniem żywności. Blisko dwuletnie doświadczenie ma Jadłodzielnia, która okazała się dobrze przyjętym pomysłem.

– Przede wszystkim przyświecała nam wizja zmniejszenia ilości marnowania żywności w Lublinie i zachęcenie mieszkańców do zmiany codziennych nawyków. Chcieliśmy stworzyć miejsce, w którym ludzie będą mogli zostawiać nadwyżki jedzenia, które inaczej wylądowałyby w koszu – tłumaczy Michał Wolny,



FOT. DAWID ZAPORA

jeden z organizatorów i wolontariusz Jadłodzielnia. – Na półki trafiają nie tylko produkty z lubelskich domów, ale także artykuły ze sklepów i gotowe posiłki z restauracji. Mamy stały dowóz przynajmniej raz w tygodniu z hurtowni spożywczej skąd są w dużych ilościach przede

wszystkim warzywa i owoce – dodaje.

Na co dzień półki są puste. Ale to tylko dlatego, że pojawiające się jedzenie tak szybko znika. – Wszystkie przywożone produkty są dosłownie rozchwytywane. Tutaj nie produkt czeka na klienta, ale klient czeka na

produkt. W ciągu miesiąca z półek znikają tony jedzenia. Takich punktów powinno powstać w Lublinie dużo więcej – uważa prezes zarządu spółki „Bazar” Leszek Fedec na terenie której działa Jadłodzielnia.

– Pozostawienie takiego punktu bez jakiejkolwiek kontroli z naszej strony mogło by skutkować jego dewastacją przez mniej sympatycznych ludzi. Dodatkowo, niektórzy są na tyle samolubni, że zagarniają wszystko z półek, nie patrząc na to, czy ktoś stojący w kolejce za nim też chciałby coś dostać – dodaje prezes.

– Dużo osób tutaj przychodzi, czasami trzeba pilnować kolejki. Pomysł jest bardzo fajny. Ludzie, którzy mało mają to przyjdą tutaj i coś sobie wezmą – komentuje pani Regina korzystająca z Jadłodzielnia.

– Starsi ludzie raczej z tego nie korzystają. Przycho- dzą najczęściej tak zwani stali bywalcy, niekoniecznie ci najbardziej potrzebujący. Jest to raczej punkt zebrania ludzi bezdomnych, ale nie tylko. Najgorsze jest to, że tacy ludzie nie biorą tyle ile potrzebują, ale zabierają od razu wszystko – opowiada pani Jolanta, która sprzedaje na targowisku odzież.

Pomimo tego, organizatorzy uważają, że stoisko spełnia swoją funkcję.

– Naszym zadaniem jest to, żeby żywność trafiła do ludzi, a nie żeby ktoś w hurtowych ilościach wyrzucił ją do śmieci. Mamy duże zaufanie i wierzymy, że jeżeli ktoś bierze jedzenie z półek, na pewno je wykorzysta – podkreśla Michał Wolny, który tłumaczy, że Jadłodzielnia to kompletnie

nieformalna, niezależna, oddolna inicjatywa grupy organizatorów i osób, które dołączają do nich jako ratownicy żywności.

JADŁODZIELNIA

Organizatorzy oraz wolontariusze zachęcają, aby pozostawiać nadwyżki żywności i w ten sposób nie marnować jedzenia. Szczegóły na temat tego, co zostawiać na półkach można znaleźć na facebook'owej stronie stoiska.

Wolontariuszem może zostać każdy. Obowiązków mają wiele, szczególnie w czasie obecnie panującej pandemii i obostrzeń. Dbają by Jadłodzielnia na targowisku przy al. Tysiąclecia była zadbaną i czystą. To kilkuset ochotników, część nich działa od samego początku istnienia punktu.

Zmiana pokoleniowa

INWESTYCJE Wyburzona może zostać część zabudowań w rejonie przedwojennej fabryki wag W. Hessa przy Lubartowskiej. O pozwolenie na rozbiórkę stara się spółka, która jest nowym właścicielem nieruchomości. Chce tu postawić nowe obiekty, a jeden ze starych gruntownie odnowić

Dominik Smağa

Nieruchomość przy Lubartowskiej 62 i 62a znajduje się na dalekich od Bramy Krakowskiej krańcach ulicy, niemal naprzeciw szpitala. Dziś nic się tutaj nie dzieje, niegdyś była to tętniąca życiem fabryka.

Miejsce z przeszłością

Wilhelm Hess, z pochodzenia Czech, jako nastolatek wyjechał do USA, gdzie chwytal się różnych prac. Tak nauczył się produkcji wag. Po powrocie do Europy wykorzystał wiedzę w Lublinie, gdzie zatrzymały go życiowe okoliczności. Zaczął od małego zakładu przy Ruskiej, potem otworzył przy ul. Lubartowskiej fabrykę. Był rok 1879. W czasie rozkwitu była to największa w Polsce fabryka wag z filiami w Smoleńsku, Jekaterynburgu, Berdyczowie i Białymstoku. Później została przejęta z powodu długów, a po wojnie upaństwowiona dla Lubelskich Fabryk Wag, które już tu nie gospodarzą.

Właścicielem nieruchomości była przez pewien czas Firma Cukiernicza „Solidarność”, przejęta potem przez spółkę Colian. W grudniu 2019 r. Colian sprzedał działkę przy Lubartowskiej 62 i prawo użytkowania wieczystego miejskiej nieruchomości pod numerem 62a. Nabywcą była lubelska spółka Residence MSM-Budownictwo.



Nowy właściciel złożył już w Urzędzie Miasta wniosek o pozwolenie na wyburzenie części starych obiektów z wyłączeniem frontowego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Plany nowego właściciela

Nowy właściciel złożył już w Urzędzie Miasta wniosek o pozwolenie na wyburzenie części starych obiektów. – Wniosek zakłada rozbiórkę całej zabudowy z wyłączeniem budynku frontowego – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Zostać miałyby na razie także te fragmenty rozbieranych budynków, które zabezpieczą sąsiednie obiekty do czasu wykonania nowej zabudowy.

– W planie mamy zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, nawiązującą charakterem do po-

bliskiej architektury – informuje Radosław Kalinowski ze spółki Residence MSM-Budownictwo. Zastrzega, że firma nie podjęła jeszcze ostatecznych decyzji w sprawie liczby budynków.

Części rozebrać nie wolno

Zgody na wyburzenia na razie nie ma. – Zobowiązano inwestora do uzupełnienia wniosku o brakujące dokumenty – wyjaśnia Góźdz. Zastrzega, że decyzje dotyczące przyszłości tego miejsca będą uzgadniane z miejskim konserwatorem zabytków. – Teren planowa-

nej rozbiórki jest objęty ochroną konserwatorską, jako stanowisko archeologiczne. Część zabudowy zlokalizowana jest na terenie dawnego zespołu Fabryki Wag Wilhelma Hessa, ujętego w gminnej ewidencji zabytków.

– W tej ewidencji ujęty jest budynek frontowy i część znajdujących się za nim dawnych hal fabrycznych – informuje Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków. Wpis do ewidencji z zasady chroni obiekt przed wyburzeniem (o ile nie jest kompletną ruiną) i wyklucza przekształcanie

jego zewnętrznej bryły. Nie wyklucza natomiast przebudowywania wnętrza.

Stare mury, nowa przyszłość

Inwestor podkreśla, że nie zamierza burzyć frontowego obiektu. – Chcemy go przekształcić w obiekt usługowy lub usługowo-mieszkalny – mówi Radosław Kalinowski ze spółki Residence-MSM Budownictwo. – Będzie to zależeć od tego, jak się potoczą rozmowy z potencjalnymi dzierżawcami lub dzierżawcą, bo może się trafić, że ktoś będzie chciał wydzierżawić całą odnowioną kamienicę.

Konserwator nie przekreśla planów przekształcenia frontowego obiektu. – Obiekty historyczne powinno się tak adaptować, by nie umniejszyć ich wartości historycznej – zastrzega Mącik i podkreśla, że niewłaściwe byłoby przekształcanie fasady, która wpisała się już w ukształtowaną pierzeję ul. Lubartowskiej. – Nie jest wskazane, żeby poszczególne obiekty wyróżniały się tu od siebie.

Pierwsze prace po sylwestrze

Nowy właściciel na razie kompletuje dokumenty. Kiedy może się zabrać za prace wyburzeniowe na tyłach frontowego budynku? – Rozbiórkę chcemy przeprowadzić w przyszłym roku – deklaruje przedstawiciel spółki.

Dystansu i pracy!

ROZMOWA z Ireneuszem Połeciem, wiceprezesem Zarządu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Lubelskie

• Związek Przedsiębiorców i pana organizacja rozpoczęły kampanię społeczną „D.D.M Tak, Lockdown STOP!”. Co jest waszym celem?

- Trwający częściowy lockdown niszczy gospodarkę i likwiduje kolejne miejsca pracy w naszym kraju. Dlatego apelujemy do wszystkich o trzymanie zasad DDM: dystans, dezynfekcja, maseczki. Tylko w ten sposób możemy doprowadzić do spadku liczby zakażeń, a co za tym idzie oddalić zagrożenie całkowitego lockdown'u.

• Jednocześnie apelujemy do rządu o powstrzymanie zamykania branż, w których rygorystycznie przestrzega się wytycznych sanitarnych...

- Jeśli gospodarka zostanie zamknięta to wiele osób straci pracę. Odczuje to boleśnie także sam budżet państwa, do którego nie będą trafiać wypracowane przez nas pieniądze. Niezbędne będzie zaciąganie kolejnych kredytów, które oddawać będziemy potem musieli przez wiele lat. Dlatego chcemy móc normalnie pracować, oczywiście z zachowaniem wszystkich rygorów sanitarnych. To przecież jest możliwe

• Jak wygląda w tej chwili sytuacja przedsiębiorców w naszym województwie?

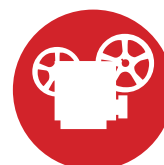
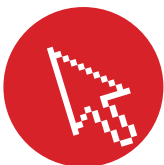


Ireneusz Połec

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

- Są działalności takie jak np. sklepy internetowe, które zarabiają dziś znacznie lepiej niż przed epidemią. Dla większości to jednak bardzo trudny czas. Restauratorzy, czy przedstawiciele branży fitness są już na skraju bankructwa. Niektórzy już zwalniają pracowników. Niektórzy decydują się na zamknięcie i podejmują taką decyzję w pewnym sensie w ciemno. Nikt tak naprawdę nie wie, jak długo będziemy zmagać się z koronawirusem. Jesteśmy przecież naczyniami połączonymi. Jeśli bankrutuje restauracja, to tracą a tym także jej dostawcy i w konsekwencji rolnicy. Jeśli bankrutuje firma, która reklamowała się w mediach to i te tracą dochody z reklam. Takie przykłady można mnożyć. Dlatego tak bardzo zależy nam na utrzymaniu naszych firm i miejsc pracy, jakie stworzyliśmy.

ASK



www.dziennikwschodni.pl

**CENTRUM
GARNITUROWE
MEŁGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.

Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

UWAGA KONKURS!

**Żyj eko,
dziel się pomysłami
i zgarnij kasę!**

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

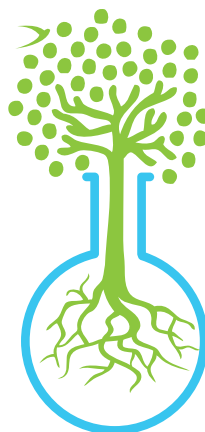
PATRON

**GRUPA
AZOTY**
PUŁAWY

**ZIELONY
WOLONTARIAT**

II edycja

**poczuj chemię
do bycia eko**



ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

*Regulamin konkursu i formularze zgłoszenia dostępne na: www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy do 22 listopada 2020 r.

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl Szczegóły pod numerem telefonu **697 770 404**

in222 64



ARiMR kupił chryzantemy za 2,4 mln zł

1 01 264 chryzantem doniczkowych i blisko 126 tysięcy chryzantem ciętych. Taka liczbę niesprzedanych kwiatów z powodu zamkniętych cmentarzy, zgłosili do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa producenci i sprzedawcy kwiatów z województwa lubelskiego.

– Jeśli chodzi o chryzantemy w doniczkach to największej zgłoszeń otrzymaliśmy z powiatów: zamojskiego

Stoisko z chryzantemami na cmentarzu na Majdanku w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– 15,5 tys. sztuk, opolskiego – 15,2 tys. szt. i także bialskiego – 13,8 tys. – wylicza Krzysztof Gałaszkiwicz, dyrektor Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR w Lublinie. – Dla porównania z powiatu lubelskiego wpłynęły wnioski na ok. 6 tys. chryzantem doniczkowych.

W przypadku skupu chryzantem ciętych (łącznie niemal 126 tys. szt. w Lubelskiem) to największą liczbę tych kwiatów zgłosili przedsiębiorcy z powiatu ryckiego – 9,2 tys. szt.

– Łączny koszt operacji skupu chryzantem w naszym regionie opiewa na kwotę 2

mln 400 tys. zł. – sumuje dyrektor Gałaszkiwicz.

Skupione od producentów i sprzedawców kwiaty są dostępne nieodpłatnie dla organizacji pozarządowych, samorządowych jak też innych instytucji publicznych. Zainteresowani odbiorem chryzantem, do wczoraj mieli czas na złożenie stosownej deklaracji w biurze powiatowym ARiMR.

Szczegółowe informacje, a także lista miejsc przechowywania i ilości chryzantem w podziale na województwa, znajdują się na stronie internetowej www.arimr.gov.pl. (AA)

Stypendyści ratunkiem dla powiatowych szpitali

SŁUŻBA ZDROWIA Powiaty starają się ratować szpitale, które mają coraz większe kłopoty kadrowe. Hrubieszowski ma już swoich pierwszych stypendystów. Tomaszowski właśnie podjął uchwałę i czeka na chętnych – studentów kierunków lekarskich i pielęgniarstwa

Mechanizm jest prosty. Jeszcze w trakcie nauki studenci podpisują umowę. Zobowiązują się, że po skończeniu edukacji (i nabraniu praw do wykonywania zawodu) przyjdą pracować do danej placówki. W zamian władze powiatu wypłacają im pieniądze.

– Jeśli chodzi o pielęgniarki, to w naszym szpitalu nie ma takiego problemu z zatrudnieniem jak z lekarzami. Dlatego zdecydowaliśmy się na przyznanie lekarskiego stypendium. SPZOZ w Tomaszowie Lubelskim od kilku lat ma problemy ze skompletowaniem kadry – mówi Jarosław Korzeń, wicestarosta tomaszowski.

Trzy lata pracy za stypendium

Studentom, którzy się kształcą na kierunku lekarz IV, V lub VI roku studiów magisterskich stacjonarnych lub niestacjonarnych, powiat daje stypendium na 9 miesięcy, w wysokości 2500 zł. Najważniejsze dla powiatu jest zobowiązanie stypendysty do przepracowania co najmniej trzech lat w szpitalu w Tomaszowie Lubelskim.

Gdyby komisja weryfikująca wnioski miała wybierać, komu przyznać stypendium, to czas deklarowanego zatrudnienia będzie



argumentem przemawiającym za kandydatem.

Szczególnie poszukiwane specjalności to: ginekologia, anestezjologia, pediatria, neonatologia, kardiologia, pulmonologia, neurologia, chirurgia i choroby zakaźne oraz lekarze interniści.

Lekarze przyjdą za trzy lata

Można powiedzieć, że powiat

tomaszowski idzie śladami hrubieszowskiego, który już wie, że ma dwójkę stypendystów lekarzy i siedem przyszłych pielęgniarzek.

– Jestem bardzo zadowolony, choć lekarzy będę miał w szpitalu dopiero za trzy lata. A potrzebuję na już. Ale to początek. Dobrze, że w ogóle było zainteresowanie. Tak przewidywałem, że to będą dwie-trzy osoby. Miałem za to nadzie-

ję, że będzie więcej pielęgniarzek – mówi Dariusz Galecki, dyrektor SPZOZ w Hrubieszowie.

Epidemia tylko nasiliła braki kadrowe w szpitalu, który od dłuższego czasu narzeka na brak pracowników.

– Tak na dziś potrzebuję 10 pielęgniarek. Gdyby przyszły do szpitala, natychmiast bym zatrudnił – dodaje dyrektor.

Pieniądze dla wszystkich chętnych

– Komisja zweryfikowała dokumenty kandydatów i tak sięłożyło, że nie trzeba było dokonywać wyboru. Wszyscy chętni dostaną pieniądze – mówi Tomasz Sułkowski, dyrektor wydziału polityki społecznej, zarządzania kryzysowego i obronności Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie, do którego trafiły wnioski.

Przyszli lekarze będą specjalistami radiologii, anestezjologii i intensywnej terapii. Jeden będzie stypendystą osiemnaście miesięcy, drugi dziewięć.

W przypadku hrubieszowskiego „lekarskie” to 2000 zł. „Pielęgniarskie” może być wypłacane maksymalnie przez dziewięć miesięcy, a jego kwota to 1200 złotych.

– Planujemy przyznawanie stypendiów na następny rok. Na chwilę obecną nie myślimy o zmianach w regulaminie – mówi Aneta Karpik, starosta hrubieszowski.

AGDY

PEC buduje myjnię. By nie podnosić cen za ciepło

BIAŁA PODLASKA Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej stawia myjnię. To jeden ze sposobów na zwiększenie przychodów miejskiej spółki

Samoobsługową myjnię samochodową buduje wyloniona w przetargu firma At Largo z Białej Podlaskiej.

– Szukamy sposobów na dodatkowy przychód, bo zimy są coraz słabsze, co wpływa na nasz bilans. Nie chcemy, tak jak inne samorządy obciążać mieszkańców wzrostem ceny za odbiór ciepła – tłumaczy Sebastian Paszkowski, zastępca prezesa PEC. Myjnia powstaje przy ulicy Akademickiej, z wjazdem od strony ulicy Targowej.

– To grunt spółki, mamy tam wszystkie przyłącza – dodaje Paszkowski. Z jego obserwacji wynika, że w tej części miasta myjni brakuje. – Tam są duże osiedla, a najbliższe myjnie znajdują się przy ulicy Warszawskiej oraz Terebelskiej – zauważa.

Myjnia ma być gotowa w grudniu. Posiadać będzie trzy stanowiska, w tym jedno przystosowane do wyższych pojazdów, jak autobusy. – Będzie kilka innych nowoczesnych rozwiązań. Klienci będą mogli płacić

kartą, co nie zdarza się często na myjniach – podkreśla Paszkowski. Miejskie spółki będą mogły liczyć na karty abonamentowe ze zniżkami.

– Podobnie firmy transportowe – zapowiada zastępca prezesa. Ceny mają nie odbiegać od tych obowiązujących na rynku.

Koszt tej inwestycji to blisko pół miliona złotych. Kierownictwo spółki ma jeszcze inne pomysły na dodatkowe przychody. – Jednak przepisy prawa nakładają pewne ograniczenia na spółki

komunalne. Myjnia jest dozwolona, bo to m.in. skorzystanie z naszej ciepłej wody – zaznacza Paszkowski. Przypomnijmy, że w PEC kończy się budowa ekologicznej ciepłowni na biomasę.

Kilka miesięcy temu, inna miejska spółka – MZK – uruchomiła stację paliw. To również sposób na dodatkowy przychód. To samoobsługowa stacja, która znajduje się przy siedzibie Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego na ulicy Brzegowej 2. (EB)



Myjnia powstaje przy ulicy Akademickiej

FOT. PEC BIAŁA PODLASKA

Dwa bloki, 108 mieszkań, 162 miejsca parkingowe

ŚWIDNIK Trwa budowa osiedla przy ul. Gen. Stefana Roweckiego „Grota”. Do końca roku mają zakończyć się roboty przy elewacjach bloków. Rządowe czynszówki z programu Mieszkanie Plus mają być gotowe wiosną 2021 r.

Ponad hektarową działkę przy ul. ul. Gen. S. Roweckiego „Grota” w Świdniku pod budowę rządowych czynszówek przekazało miasto. Wybudowało również drogę dojazdową do bloków.

– Droga jest już gotowa. Lada chwila będziemy ją odbierać od wykonawcy – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – A w przyszłym roku ogłosimy nabór na mieszkania. Kryteria przyznawania lokali zostały już opracowane i zatwierdzone przez radnych.

Największe szanse będą mieć mieszkańcy Świdnika. Osoby, które nie mają własnego mieszkania, rodziny z dziećmi, osoby do 35. roku życia, samotni rodzice i rozliczający podatek dochodowy w Świdniku.

Przy ul. Gen. Stefana Roweckiego „Grota” stanęły



Dwa trzypiętrowe bloki zaprojektowała lubelska pracownia Stelmach i Partnerzy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dwa trzypiętrowe bloki, w których lubelska pracownia Stelmach i Partnerzy zaprojektowała łącznie 108 mieszkań.

Zdecydowaną większość lokali, bo aż 93 proc. stanowią 2- i 3-pokojowe. Są też cztery kawalerki o średniej powierzchni 27

m kw. Przeciętny metraż lokali 2-pokojowych wynosi ok. 42 m kw., a 3-pokojowych 58 m kw. Są też cztery mieszkania 4-po-

kojowe o powierzchni 70 mkw.

– Prace na budowie 108 mieszkań w Świdniku przebiegają zgodnie z założonym

harmonogramem. Inwestycja osiągnęła stan surowy zamknięty. Do końca roku planowane jest zakończenie prac przy elewacjach budynków – informuje Ewa Syta, dyrektor Biura Prasowego PFR Nieruchomości, spółki realizującej inwestycję. – Rozpoczęły się też prace wykończeniowe mieszkań i powierzchni wspólnych. Układane są płytki podłogowe, trwa montaż drzwi. Planujemy, że jeszcze w tym roku ruszą prace związane z zagospodarowaniem terenu.

W przestrzeniach między blokami zostały zaplanowane tereny zielone i plac zabaw. Lokatorzy rządowych czynszówek w Świdniku będą mieć do dyspozycji 162 miejsca parkingowe naziemne.

Zakończenie inwestycji planowane jest na III kwartał 2021 r.

(AA)

Podjeżdżewała męża o romans. Polała się krew

ZAŻDROŚĆ Emerytka z Dębina odpowie za usiłowanie zabójstwa męża. Ugodziła mężczyznę nożem, bo podejrzewała go o romans z sąsiadką. – Były to urojenia, spowodowane alkoholem – ocenili biegli

Jacek Szydłowski

Krystyna S. mieszkała razem z mężem w Dęblinie. W ich domu nigdy nie interweniowała policja. Mieli dobrą opinię. Z akt sprawy wynika jednak, że kobieta od dawna podejrzewała męża o romans z sąsiadką. Robiła mu z tego powodu awantury, a jej złość potęgował alkohol. Kiedy Krystyna S. spotykała sąsiadkę potrafiła ją obrażać i opluwać. Kobieta nie mogła tego wytrzymać i wyprowadziła się z miasta.

W kwiartniu między małżonkami doszło do awantury, która zakończyła się rozlewem krwi. Gdy na miejsce przyjechała policja mąż kobiety miał ranę klatki piersiowej i wypila - jak twierdzi - jednego drinka. Mąż wyszedł do

łogi ślady krwi. Miała promil alkoholu w organizmie.

Podczas późniejszego przesłuchania Krystyna S. nie przyznała się do usiłowania zabójstwa. Twierdziła, że nie pamięta co się wydarzyło. Przekonywała, że „wolałaby umrzeć niż żeby mężowi coś się stało”.

Z jej relacji wynika, że feralnego dnia od rana szykowała świąteczne potrawy. Mąż miał stwierdzić, że z powodu epidemii „dobrze byłoby się odkazić”. Krystyna S. Kupiła więc 0,7l wódki i wypila - jak twierdzi - jednego drinka. Mąż wyszedł do

pracy, a po powrocie oświadczył, że się wyprowadza. Doszło do kłótni. Krystyna S. nie była w stanie powiedzieć, co działo się później. Pamiętała tylko policjantów, którzy przyszli po nią, gdy myła podłogę.

Syn małżonków pamiętał jednak telefon od ojca. Mężczyzna mówił, że „matka oszalała” i prosił o wezwanie ratowników.

Z relacji męża wynika, że kiedy wrócił z pracy jego rzeczy były już spakowane. Żona kazała mu się wynosić. Krzyczała i wyzywała go, kiedy on sam spokojnie siedział na wersalce. Krystyna S. kazała mu się wyprowadzić do kochanki. Kiedy powiedział, że zostaje, zaczęła go bić pięściami i szczotką.

Wtedy mężczyzna stracił cierpliwość. Stwierdził, że się

wyprowadza i opowie synowi o pijackich awanturach, wszczynanych przez kobietę. Wtedy Krystyna S. wpadła w szal. Chwyciła kuchenny nóż i wbiła go mężowi w klatkę piersiową. Mężczyzna wziął ręcznik i tamował nim krew. Wyszedł z domu i zadzwonił po pomoc. Trafił do szpitala w Lublinie. Na szczęście rana nie okazała się głęboka. Nie odniósł poważnych obrażeń.

Śledczy uznali jednak, że Krystyna S. zadając cios w pierś chciała go zabić. Biegli ocenili, że 63-letnia kobieta cierpiała na urojenia alkoholowe. Dlatego posądzała męża o romans. Prokurator uznał więc, że działała w stanie ograniczonej poczytalności. Sprawę Krystyny S. rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie.

BIAŁA PODLASKA Prezydent ma powołać komisję, która zajmie się sprawą płatnego parkowania w centrum miasta. O wyznaczenie takiej strefy wnioskowali m.in. przedsiębiorcy.

Ich zdaniem brak miejsc postojowych negatywnie odbija się na biznesie. Ale petycję w tej sprawie skierowali do urzędników również mieszkańcy. Wnosili o zorganizowanie konsultacji.

– W ostatnich latach ilość miejsc parkingowych w centrum Białej Podlaskiej nie zwiększyła się w sposób proporcjonalny do wzrostu ruchu drogowego oraz liczby zarejestrowanych pojazdów – tłumaczyli autorzy petycji.

Mieszkańcy narzekają też, że znalezienie miejsca do parkowania w centrum miasta w dzień roboczy jest bardzo trudne.

– Wychodząc naprzeciw wnioskowi mieszkańców

oraz rady miasta prezydent zobowiązał się do powołania komisji, która opracuje zakres obowiązywania oraz zasady korzystania z wyznaczonej strefy płatnego parkowania – zaznacza Maciej Buczyński zastępca prezydenta.

Takie strefy istnieją już w innych mniejszych od Białej Podlaskiej miastach, choćby w Łukowie czy Lubartowie.

Kilka miesięcy temu o płatnym parkowaniu mówili radni Białej Samorządowej. Projektem uchwały chcieli zapoczątkować szeroką dyskusję na ten temat. Jednak, jak dotąd taka uchwała nie pojawiła się na obradach sesji.

W Białej Podlaskiej płatne parkowanie obowiązuje od 2018 roku na specjalnym parkingu przy Urzędzie Miasta. Powstał on z myślą o petentach magistratu.

(EB)

Rynek zostanie małym parkiem

BELŻYCE Nowa kostka, alejki, więcej miejsc parkingowych. Ale też mniej drzew do wycięcia. Jeszcze w tym roku Urząd Miejski w Belżycach ogłosi przetarg na rewitalizację centrum miasta.

– Prace, które będą wykonywane, dotyczą wymiany kostki brukowanej wokół trzech pierzei rynku. Są to te boki, które przylegają do drogi gminnej – zapowiada Ireneusz Łucka, burmistrz Belżyc. – Powstanie też ok. 20 dodatkowych miejsc parkingowych. Wykonane zostaną nowe alejki w parku

i będą nowe nasadzenia przy częściowej wycince drzew.

W projekcie, któryzy przygotowały jeszcze poprzednie władze gminy była mowa o wycince 38 drzew.

– Jednak po przeprowadzonej analizie, wspólnie z radnymi zdecydowaliśmy, że maksymalnie ograniczymy tę wycinkę – dodaje burmistrz Belżyc. – Będzie ona dotyczyć tylko drzew, które są w złym stanie zdrowotnym i tych, które znajdują się w bezpośredniej kolizji

z inwestycją. W sumie do wycięcia będzie kilkanaście.

Burmistrz przypomina, że historycznie rynek w Belżycach nie był parkiem lecz placem.

– To nasiłci uczynili z centralnego miejsca w mieście park, zmieniając tym samym jego przeznaczenie – zaznacza Ireneusz Łucka. – Mimo to tę funkcję parkową chcemy utrzymać. To jest jedyna tego typu przestrzeń parkowa.

Pozostaje jeszcze problem z gawronami, które zanieczyszczają park od-

chodami. Na co skarżą się mieszkańcy.

– W przeszłości została źle przeprowadzona pielęgnacja drzew rosnących w rynku. Zamiast skracać korony, były usuwane boczne gałęzie, to pozwoliło dalej gnieździć się ptakom – przypuszcza burmistrz Ireneusz Łucka.

Przetarg dotyczący rewitalizacji centrum Belżyc ma zostać ogłoszony jeszcze w tym roku. Zaplanowane roboty gmina chce wykonać w pierwszej połowie 2021 r. (AA)



FOT. PIOTR WICHAŁSKI

Miały być wysokie nagrody. Ale hodowcy pieniędzy nie dostali

POLITYKA Szumne zapowiedzi Ministra Rolnictwa o wypłacie nagród dla hodowców nagrodzonych w Czempionacie Narodowym na razie nie mają pokrycia. A pula była duża, bo prawie 1 mln zł. Resort tłumaczy się pandemią

Ewelina Burda

Te nagrody to jest pomoc dla tego środowiska – podkreślał w sierpniu ówczesny minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Kwota robiła wrażenie – resort obiecywał blisko 1 mln zł dla hodowców.

Wszystko w ramach 42. Narodowego Pokazu Koni Arabskich Czystej Krwi, który poprzedzał tegoroczną aukcję Pride Of Poland. Na przykład hodowcy najlepszych klaczy i ogierów starszych mieli otrzymać po 45 tys. zł, a właściciel najlepszego konia pokazu 70 tys. zł.

– Z tego co wiem to nikt nagród nie dostał, ani stadniną w Michałowie, ani w Janowie, ani żaden z prywatnych hodowców – mówi nam osoba z branży.



W tegorocznym Narodowym Czempionacie prezentowało się blisko 140 koni z państwowych stadnin i hodowli prywatnych

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

Takie sygnały dotarły też do Marka Szewczyka, komentatora sportów

konnych i autora znanego w branży bloga „Hipologia.pl”.

– To był pierwszy przypadek, że takie nagrody zostały zapowiedziane ze strony

państwa polskiego, a ich wymiar jest imponujący – uważa Szewczyk. – Nie podzielam poglądów pesymistów, którzy mówią, że to był ruch czysto propagandowy, a rządzący nie mieli od początku zamiaru tych pieniędzy wypłacać – dodaje.

Jego zdaniem, „opóźnienia wynikają z bałaganu”. – Zbiegło się kilka spraw. Ministra Ardanowskiego zastąpił nowy minister. Na szczycie KOWR też nastąpiła zmiana szefa – przypomina Szewczyk.

Resort rolnictwa tłumaczy, że środki mają być rozdysponowane „w najbliższym czasie” przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

– Krótka przerwa w realizacji wypłat wynikała ze stanu pandemii i konieczności dostosowania przez KOWR do wymagań pracy zdalnej – przekonuje Małgorzata Książk, dyrektor Departamentu Komunikacji

i Promocji w Ministerstwie Rolnictwa.

Wcześniej nagród pieniężnych w ogóle nie praktykowano. – Wystarczał prestiż wygranej. Wygrana na polskim Czempionacie Narodowym była porównywana z wygraną na Czempionacie Świata w Paryżu. Nie trzeba było kusić potencjalnych uczestników pieniędzmi – tłumaczy Irena Cieślak, która w przeszłości pracowała przy organizacji aukcji Pride of Poland. – Zresztą wartość konia, a szczególnie klaczy rosła znacząco jeśli miał tytuł polskiego narodowego czempiona.

W tegorocznym Narodowym Czempionacie prezentowało się blisko 140 koni z państwowych stadnin i hodowli prywatnych. Przypomnijmy, że od września prezesem stadniny w Janowie Podlaskim jest Lucjan Cichosz, były poseł i senator PiS.

Zajście z tęczową flagą. Są zarzuty



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

wszczę-
w sprawie
z tęczową flagą. Dwaj mężczyźni
usłyszeli zarzuty tzw. kradzieży zu-
chwałej.

30 października w centrum Białej Podlaskiej grupa mężczyzn wyrwała pani Karolinie tęczową flagę i próbowała ją pobić. Kobieta uratowała gaz pieprzowy, który miała w kieszeni.

– Miałam ze sobą tęczową flagę ze

BIAŁA PODLASKA

Prokuratura
ła śledztwo
z a j s c i a
z tęczową flagą. Dwaj mężczyźni
usłyszeli zarzuty tzw. kradzieży zu-
chwałej.

znakiem strajku kobiet – opisywała nam Czytelniczka. – Kiedy szliśmy ulicą Zamkową srebrny golf zatrzymał się na pasach. W środku było ok. 5 mężczyzn. Krzyczeli: „Ty ku..o, puść tą flagę”. Poszliśmy dalej nie zwracając na nich uwagi.

Ale 100 metrów dalej samochód się zatrzymał. Mężczyźni wysiedli. – Zapytali, czy jestem za LGBT. Nie odpowiedział im. Wtedy chcieli nas zaatakować, jeden wyrwał mi flagę. W trzech z nich wycelowałam gazem pieprzowym, który miałam w kieszeni – relacjonowała pani Karolina.

Sprawę zgłosiła na policję.

Śledztwo w tej sprawie wszczęła już Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej.

– To śledztwo w sprawie zaistniałej kradzieży szczególnie zuchwałej polegającej na zaborze flagi wartości 40 zł na szkodę Karoliny K. – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowy.

Policjantom udało się ustalić personalia dwóch mężczyzn podejrzewanych o udział w zajściu. To mieszkańcy Białej Podlaskiej w wieku 18-19 lat.

– Zebrany materiał dowodowy dał podstawy do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów Tomaszowi K. oraz Szymonowi J. Pierwszy z nich przyznał się do dokonania zarzuczonego mu przestępstwa i wyraził skruchę. Drugi nie przyznał się. Postępowanie jest w toku – dodaje prokurator.

Kradzież zuchwała zagrożona jest karą do 8 lat pozbawienia wolności.

Obecnie ze względu na sytuację epidemiczną organizatorzy zawiesili strajki kobiet w Białej Podlaskiej.

Radny zaprasza prezydenta do ruchu pro-life

BIAŁA PODLASKA – Aborcja jest mordowaniem dzieci – przekonywał na sesji radny Zjednoczonej Prawicy. Sławomir Potocki wytknął też prezydentowi miasta uczestnictwo w strajkach kobiet

Radny odniósł się w ten sposób do poparcia strajków kobiet przez prezydenta Białej Podlaskiej. Litwiniuk pojawił się nawet na jednym z nich. Przeciwnicy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego organizowali przez ponad tydzień „spacery” pod biuro polityków PiS przy ulicy Francuskiej.

– Na pl. Wolności spotkałem się z uczestnikami protestu, deklarując swoje wsparcie, jako mąż, ojciec i syn – mówił nam wówczas prezydent miasta.

Taka postawa nie podoba się radnemu Sławomirowi Potockiego.

– Z przykrością i obawą o wychowanie dzieci i młodzieży odbieram zaangażo-

wanie prezydenta w ideologiczne wystąpienie – stwierdza radny Zjednoczonej Prawicy, o którym głośno zrobiło się w grudniu ubiegłego roku za sprawą wypowiedzi, że „joga to grzech”. Zainicjował też przyjęcie przez białą radę Samorządowej Karty Praw Rodzin.

Teraz Potocki na sesji rady miasta wyraził swój pogląd na temat aborcji.

– Aborcja jest po prostu mordowaniem dzieci we wczesnym etapie rozwoju – podkreśla radny. – Wymagam od szkół, nauczycieli, urzędników, a zwłaszcza od pana prezydenta przekazywania treści wychowawczych i prawdziwych. Zarówno nauka, jak i prawo jednoznacznie stwierdzają, że człowiekiem jest się od

chwili poczęcia – przekonuje.

Jego zdaniem, jesteśmy „świadkami upadku zachodniej cywilizacji”. – Żyjemy w czasach wielu prawd, czyli kłamstwa – dodaje Potocki. W jego ocenie, tylko „Bóg w Trójcy jest jedynym dawcą życia i on może nim rozporządzać”. – Zapraszam pana prezydenta do ruchu pro-life.

Michał Litwiniuk przyznaje, że radny ma prawo do własnych przekonań, ale powinien z równym szacunkiem odnosić się do praw innych.

– Jako mąż, ojciec, syn i jako mężczyzna, stanąłem obok kobiet, których prawa gwarantowane funkcjonującym od dwudziestu kilku lat kompromisem aborcyjnym

zostały naruszone – tłumaczy prezydent, I przypomina radnemu słowa ś. p. Lecha Kaczyńskiego. – Podkreślał i apelował, że kompromisu pod żadnym warunkiem nie wolno naruszać, podobnie jego małżonka Maria Kaczyńska. Każdy z nas, zamiast pouczać innych, powinien skoncentrować się na realizacji naszych uniwersalnych wartości we własnym życiu rodzinnym i zawodowym – stwierdza prezydent, który obecnie pracuje zdalnie z domu z powodu zakażenia koronawirusem.

EWELENA BURDA

Radny Sławomir Potocki na sesji w grudniu ubiegłego roku przekonywał m.in. że „joga to grzech”

FOT. ARCHIWUM





WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7820.8.2020.KWW

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 z późn. zm.), zawiadamiam, że na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie wniosku o wydanie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi krajowej nr 17 na odcinku gr. M. Zamość – Łabunie od km 179+113 do km 184+716”.

Inwestycja będzie realizowana na działkach:

Objaśnienie oznaczenia działek:

- numer działki przed nawiasem – działka podlegająca podziałowi,
- numer działki w nawiasie oznaczony tłustym drukiem – działka po podziale przeznaczona pod inwestycję w projektowanym pasie drogowym,
- numer działki oznaczony tłustym drukiem – działka w całości przeznaczona pod inwestycję w projektowanym pasie drogowym.

województwo lubelskie, powiat Miasto Zamość, jednostka ewid. 066401_1 Miasto Zamość

Obręb: 0001 Miasto Zamość

AR_22.17/21 (AR_22.17/32), AR_22.19/1 (AR_22.19/9), AR_22.19/2 (AR_22.19/11), AR_22.20 (AR_22.20/3), AR_22.30 (AR_22.30/3), AR_22.52/2 (AR_22.52/12), AR_22.53/1 (AR_22.53/26), AR_22.53/2 (AR_22.53/28), AR_22.53/3 (AR_22.53/30), AR_52.1

województwo lubelskie, powiat zamojski, jednostka ewid. 062014_2 Zamość

Obręb: 0009 Kalinowice

39/12 (39/37), 39/24 (39/39), 39/32 (39/41), 40/5 (40/43), 40/15 (40/39), 40/17 (40/41), 40/36 (40/45), 41/16 (41/33), 41/31 (41/35), 41/32 (41/37), 41/38, 42/18 (42/59), 42/19 (42/61), 42/55 (42/63, 42/64), 43/31 (43/69), 43/35 (43/71, 43/72), 43/37 (43/74), 43/48 (43/76), 43/50 (43/78), 44/7 (44/85), 44/28 (44/81), 44/29 (44/83), 44/75 (44/87), 44/76 (44/89), 45/11 (45/46), 45/19 (45/48), 45/21 (45/50), 46/12 (46/63), 46/18 (46/65), 46/19 (46/67), 46/20 (46/69), 46/22 (46/71), 47/12 (47/75), 47/17 (47/77), 47/18 (47/79), 47/19 (47/81), 48/16 (48/43), 48/30 (48/45), 49/19 (49/50), 49/21 (49/52), 49/24 (49/54), 49/31 (49/56), 49/32 (49/58), 49/33 (49/60), 50/6 (50/10), 50/7 (50/12, 50/13), 50/9 (50/15), 51/31 (51/40), 52/13 (52/45), 52/17 (52/47), 52/18 (52/49), 52/19 (52/51), 53/5 (53/47), 53/6 (53/49), 53/26 (53/43), 53/27 (53/45), 54/5 (54/58), 54/22 (54/54), 55/3 (55/21), 55/9 (55/23), 55/17 (55/19), 56/8 (56/30), 56/11 (56/26), 56/19 (56/28), 57/22 (57/87), 57/33 (57/89), 57/35 (57/91), 57/39 (57/93), 58/7 (58/61, 58/62), 58/9 (58/64), 58/10 (58/54, 58/55), 58/11 (58/59), 58/18 (58/57), 58/51 (58/52), 59/6 (59/45, 59/46), 59/28 (59/43), 61/5 (61/28), 61/6 (61/32), 61/7 (61/30), 61/15 (61/19, 61/20), 61/16 (61/22), 61/17 (61/24), 61/18 (61/26), 63/14 (63/31), 63/19 (63/33), 64/9 (64/65, 64/66), 64/12 (64/56), 64/13 (64/62, 64/63), 64/14 (64/60), 64/45 (64/58), 65/1 (65/104), 65/4 (65/114), 65/21 (65/106), 65/36 (65/108), 65/37 (65/110), 65/39 (65/112), 65/47 (65/116), 65/82 (65/118), 66/2 (66/52), 66/12 (66/48), 66/13 (66/50), 66/20 (66/54), 67/4 (67/78), 67/13 (67/72), 67/14 (67/74), 67/27 (67/76), 67/46 (67/80), 67/47 (67/82), 67/52 (67/84), 140/2 (140/3), 141 (141/1), 41/1, 42/11, 42/56, 43/25, 43/26, 43/27, 43/28, 44/32, 44/33, 48/27, 48/28, 52/14, 52/24, 54/28, 54/42, 55/8, 58/12, 59/29, 140/1, 166

Obręb: 0025 Wólka Panińska

98 (98/1), 101 (101/1), 102 (102/1), 108 (108/3), 142/18 (142/27), 148/1 (148/35), 148/2 (148/37), 148/3 (148/39), 148/9 (148/41), 148/10 (148/43), 148/28 (148/45), 167 (167/3), 169/1 (169/7), 171/1 (171/15), 171/2 (171/9), 171/4 (171/11), 171/5 (171/13), 174/1 (174/5), 174/2 (174/3), 175/7 (175/12), 175/8 (175/10), 219

Obręb: 0008 Jatutów

61/2 (61/9), 61/4 (61/7), 62/3 (62/21), 62/4 (62/23), 62/5 (62/25), 64/2 (64/5), 64/3 (64/7), 64/4 (64/9), 65/3 (65/6), 65/4 (65/8), 67/1 (67/2), 68/3 (68/12), 68/11 (68/14), 69/1 (69/2), 70/1 (70/24), 70/2 (70/26), 70/4 (70/28), 70/5 (70/30), 70/13 (70/32), 71/4 (71/36, 71/37), 71/26 (71/34), 73 (73/3), 78/1 (78/3), 78/2 (78/5, 78/6), 79/2 (79/24), 79/6 (79/26), 79/7 (79/28), 79/14 (79/20), 79/15 (79/22), 81/1 (81/3), 81/2 (81/5), 83/3 (83/15), 83/12 (83/17), 83/13 (83/19), 83/14 (83/21), 85/3 (85/12), 85/7 (85/14), 86/21 (86/52), 86/22 (86/54), 87/1 (87/2), 88/1 (88/2), 89/6 (89/8), 89/7 (89/10), 91/3 (91/63), 91/6 (91/65), 91/7 (91/69), 91/10 (91/42), 91/11 (91/44), 91/14 (91/46), 91/15 (91/48), 91/16 (91/50), 91/18 (91/52), 91/19 (91/54), 91/21 (91/56, 91/57), 91/22 (91/59), 91/23 (91/61), 91/32 (91/67), 92/1 (92/5), 92/2 (92/7), 92/3 (92/9), 92/4 (92/11), 93 (93/2), 93/1 (93/4), 94 (94/1), 96/1 (96/3), 96/2 (96/5), 97/1 (97/3), 97/2 (97/5), 98/4 (98/15), 99/5 (99/19), 99/6 (99/21), 99/8 (99/23), 101/3 (101/26), 101/12 (101/28), 101/14 (101/30), 101/16 (101/32), 102/1 (102/3), 104 (104/2), 104/1 (104/4), 105/3 (105/7), 105/4 (105/9), 105/5 (105/11), 105/6 (105/13), 107/9 (107/17), 107/12 (107/21), 107/13 (107/19), 108/6 (108/26), 108/21 (108/28), 109/6 (109/20), 109/11 (109/22), 109/15 (109/24), 109/16 (109/26), 112/3 (112/7), 112/6 (112/9), 205 (205/1), 74

województwo lubelskie, powiat zamojski, jednostka ewid. 062005_2 Łabunie

Obręb: 0007 Łabuńki

AR_1.125/6 (AR_1.125/35), AR_1.125/14 (AR_1.125/29), AR_1.125/15 (AR_1.125/31), AR_1.125/17 (AR_1.125/37), AR_1.125/25 (AR_1.125/33), AR_1.133/1 (AR_1.133/6), AR_1.133/2 (AR_1.133/8), AR_1.133/4

(AR_1.133/10), AR_1.134/3 (AR_1.134/9), AR_1.134/5 (AR_1.134/11), AR_1.135/6 (AR_1.135/16), AR_1.135/9 (AR_1.135/12), AR_1.135/10 (AR_1.135/12), AR_1.136/6 (AR_1.136/4), AR_1.136/5 (AR_1.136/10), AR_1.138/5 (AR_1.139/1), AR_1.140/4 (AR_1.140/5), AR_1.141 (AR_1.141/1), AR_1.142 (AR_1.142/1), AR_1.143 (AR_1.143/1), AR_1.144/3 (AR_1.144/4), AR_1.145/2 (AR_1.145/12), AR_1.145/6 (AR_1.145/10), AR_1.146/1 (AR_1.146/4), AR_1.146/6 (AR_1.146/3), AR_1.148/8 (AR_1.148/11), AR_1.182/7 (AR_1.183/3), AR_1.183/6 (AR_1.183/3), AR_1.371 (AR_1.371/1), AR_1.372/2 (AR_1.372/3), AR_2.80/2 (AR_2.80/3), AR_2.82/5 (AR_2.82/10), AR_2.82/9 (AR_2.82/12), AR_2.83 (AR_2.83/1, AR_2.83/2), AR_2.84/3 (AR_2.84/11), AR_2.84/5 (AR_2.84/13), AR_2.84/7 (AR_2.84/15), AR_2.86/1 (AR_2.86/5), AR_2.91/2 (AR_2.91/3), AR_2.390 (AR_2.390/1), AR_2.392 (AR_2.392/1), AR_2.398/1 (AR_2.398/4), AR_2.398/2 (AR_2.398/6), AR_2.398/3 (AR_2.398/8), AR_3.63/3 (AR_3.63/16), AR_3.63/8 (AR_3.63/18), AR_3.64 (AR_3.64/1), AR_4.89/3 (AR_4.89/4), AR_4.92/2 (AR_4.92/4), AR_4.92/3 (AR_4.92/6), AR_4.131/5 (AR_4.131/7), AR_4.133/2 (AR_4.133/3), AR_4.134 (AR_4.134/1), AR_4.135 (AR_4.135/1), AR_4.175/3 (AR_4.175/13), AR_4.175/14 (AR_4.175/4), AR_4.175/16 (AR_4.175/5), AR_4.175/6 (AR_4.175/20), AR_4.175/21 (AR_4.241 (AR_4.241/1), AR_4.377/7 (AR_4.377/10, AR_4.377/11), AR_4.376/1

oraz na działkach przeznaczonych pod:

Objaśnienie oznaczenia działek:

- numer działki przed nawiasem – działka podlegająca podziałowi,
- numer działki w nawiasie oznaczony tłustym drukiem – działka po podziale pozostająca u dotychczasowego właściciela (poza projektowanym pasem drogowym), z której korzystanie będzie ograniczone,
- numer działki oznaczony tłustym drukiem – działki, z których korzystanie będzie ograniczone (poza projektowanym pasem drogowym)

a) pod budowę lub przebudowę innych dróg publicznych:

województwo lubelskie, powiat zamojski, jednostka ewid. 062014_2 Zamość

Obręb: 0009 Kalinowice

41/16 (41/34), 42/19 (42/62), 140/2 (140/4), 64/12 (64/57), 141/2 (141/2)

Obręb: 0025 Wólka Panińska

223, 225, 212

Obręb: 0008 Jatutów

205 (205/2), 206

województwo lubelskie, powiat zamojski, jednostka ewid. 062005_2 Łabunie

Obręb: 0007 Łabuńki

AR_4.220, AR_3.374/1, AR_4.241 (AR_4.241/2), AR_1.371 (AR_1.371/2), AR_1.372/2 (AR_1.372/4), AR_2.390 (AR_2.390/2), AR_2.392 (AR_2.392/2), AR_3.63/5

b) pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu:

województwo lubelskie, powiat zamojski, jednostka ewid. 062014_2 Zamość

Obręb: 0009 Kalinowice

40/15 (40/40), 40/16, 41/16 (41/34), 42/18 (42/60), 42/55 (42/65), 43/35 (43/73), 43/50 (43/79), 45/19 (45/49), 46/12 (46/64), 47/17 (47/78), 47/18 (47/80), 47/66, 49/31 (49/57), 49/26, 49/21 (49/53), 49/32 (49/59), 50/7 (50/14), 50/9 (50/16), 51/34, 51/26, 51/27, 51/19, 51/20, 51/23, 51/22, 51/5, 51/11, 77/1, 78/1, 80/10, 57/39 (57/94), 57/32, 57/22 (57/87), 58/51 (58/53), 59/6 (59/47), 61/15 (61/21), 64/9 (64/67), 64/13 (64/64), 65/21 (65/107), 65/82 (65/119), 65/1 (65/105), 66/12 (66/49), 66/13 (66/51), 66/2 (66/53), 66/20 (66/55), 67/52 (67/85)

Obręb: 0025 Wólka Panińska

98 (98/2), 108 (108/4), 142/18 (142/28), 148/1 (148/36), 154/2, 148/28 (148/46), 171/2 (171/10), 171/5 (171/14), 171/1 (171/16), 174/1 (174/6),

Obręb: 0008 Jatutów

71/4 (71/38), 72/2, 78/2 (78/7), 83/13 (83/20), 89/7 (89/11), 89/6 (89/9), 90, 91/6 (91/66), 91/21 (91/58), 96/1 (96/4), 101/14 (101/31), 101/16 (101/33), 111/13

województwo lubelskie, powiat zamojski, jednostka ewid. 062005_2 Łabunie

Obręb: 0007 Łabuńki

AR_4.220, AR_4.377/7 (AR_4.377/12), AR_4.140/1, AR_2.84/3 (AR_2.84/12), AR_1.151/4, AR_4.131/5 (AR_4.131/8), AR_4.131/6, AR_4.133/2 (AR_4.133/4), AR_2.81, AR_2.82/9 (AR_2.82/13), AR_2.83 (AR_2.83/3), AR_2.398/1 (AR_2.398/5), AR_2.86/1 (AR_2.86/6), AR_2.86/3, AR_2.86/4, AR_2.87, AR_3.9, AR_3.400, AR_3.63/15, AR_3.63/8 (AR_3.63/19), AR_3.63/3 (AR_3.63/17), AR_4.175/3 (AR_4.175/15), AR_1.140/4

(AR_1.140/6), AR_1.144/3 (AR_1.144/5), AR_1.146/2 (AR_1.146/7), AR_1.151/2, AR_1.152/1, AR_1.153, AR_1.1372/2 (AR_1.372/4)

c) pod budowę lub przebudowę zjazdów: województwo lubelskie, powiat Zamość, jednostka ewid. 066401_1 Miasto Zamość

Obręb: 0001 Miasto Zamość

AR_22.17/22, AR_22.17/21 (AR_22.17/33), AR_22.19/2 (AR_22.19/12), AR_22.53/1 (AR_22.53/27), AR_22.20 (AR_22.20/4), AR_22.27, AR_22.32/5, AR_22.33, AR_22.45/3, AR_22.46/3, AR_22.47/1, AR_22.47/2, AR_22.48/2, AR_22.91, AR_22.51/7, AR_22.52/2 (AR_22.52/13), AR_22.53/3 (AR_22.53/31), AR_52.101/1

województwo lubelskie, powiat zamojski, jednostka ewid. 062014_2 Zamość

Obręb: 0009 Kalinowice

48/32, 56/19 (56/29), 61/16 (61/23), 61/18 (61/27), 65/47 (65/117), 67/47 (67/83), 39/32 (39/42), 39/24 (39/40), 39/22, 39/23, 39/12 (39/38), 40/5 (40/44), 40/15 (40/40), 40/16, 40/17 (40/42), 40/36 (40/46), 41/31 (41/36), 42/18 (42/60), 42/55 (42/65), 43/35 (43/73), 43/50 (43/79), 43/48 (43/77), 43/37 (43/75), 44/28 (44/82), 44/29 (44/84), 44/7 (44/86), 44/75 (44/88), 44/60, 44/76 (44/90), 45/11 (45/47), 45/19 (45/49), 45/21 (45/51), 47/17 (47/78), 47/18 (47/80), 47/19 (47/82), 47/68, 47/41, 47/12 (47/76), 48/38, 48/16 (48/44), 48/30 (48/46), 50/6 (50/11), 50/7 (50/14), 51/31 (51/41), 52/18 (52/50), 52/19 (52/52), 53/26 (53/44), 53/6 (53/50), 53/27 (53/46), 53/5 (53/48), 54/5 (54/59), 54/22 (54/55), 54/43, 54/32, 55/17 (55/20), 55/9 (55/24), 55/3 (55/22), 56/8 (56/31), 56/11 (56/27), 57/41, 57/54, 59/28 (59/44), 61/15 (61/21), 63/19 (63/34), 64/9 (64/67), 65/37 (65/111), 65/39 (65/113), 65/21 (65/107), 65/82 (65/119), 65/1 (65/105), 66/12 (66/49), 66/13 (66/51), 66/2 (66/53), 66/20 (66/55), 67/14 (67/75), 67/27 (67/77), 67/46 (67/81), 67/4 (67/79), 67/52 (67/85)

Obręb: 0025 Wólka Panińska

105/2, 108 (108/4), 142/5, 142/4, 148/1 (148/36), 148/7, 148/8, 148/9 (148/42), 148/10 (148/44), 169/1 (169/8), 171/2 (171/10), 171/4 (171/12), 171/5 (171/14), 171/1 (171/16), 174/2 (174/4), 174/1 (174/6), 175/7 (175/13), 175/6

Obręb: 0008 Jatutów

61/2 (61/10), 70/2 (70/27), 70/4 (70/29), 70/5 (70/31), 70/13 (70/33), 73 (73/4), 71/26 (71/35), 79/6 (79/27), 79/7 (79/29), 79/15 (79/23), 79/14 (79/21), 81/1 (81/4), 81/2 (81/6), 83/3 (83/16), 83/12 (83/18), 83/14 (83/22), 83/13 (83/20), 85/7 (85/15), 85/11, 85/3 (85/13), 87/1 (87/3), 86/23, 86/21 (86/53), 86/22 (86/55), 88/1 (88/3), 89/7 (89/11), 89/6 (89/9), 90, 91/6 (91/66), 91/22 (91/60), 91/32 (91/68), 91/3 (91/64), 91/7 (91/70), 93 (93/3), 93/1 (93/5), 96/1 (96/4), 96/2 (96/6), 97/1 (97/4), 97/2 (97/6), 98/4 (98/16), 98/6, 98/2, 98/10, 98/12, 98/8, 233/1, 99/3, 99/4, 99/6 (99/22), 99/8 (99/24), 99/12, 100/3, 100/6, 100/2, 101/3 (101/27), 101/12 (101/29), 102/1 (102/4), 103, 104/1 (104/5), 105/4 (105/10), 105/5 (105/12), 105/6 (105/14), 106/5, 106/3, 107/15, 107/9 (107/18), 107/13 (107/20), 107/12 (107/22), 108/17, 108/22, 108/6 (108/27), 108/21 (108/29), 108/8, 109/15 (109/25), 109/16 (109/27), 109/11 (109/23), 109/9, 109/13, 109/14, 111/1, 111/6, 232, 111/22, 111/13, 111/14, 112, 112/4, 112/5, 112/6 (112/10), 176/1, 179/1, 209, 208

województwo lubelski, powiat zamojski, jednostka ewid. 062005_2 Łabunie

Obręb: 0007 Łabuńki

AR_2.84/3 (AR_2.84/12), AR_1.373, AR_4.92/3 (AR_4.92/7), AR_4.133/2 (AR_4.133/4), AR_2.76/6, AR_2.76/7, AR_2.77/1, AR_2.80/2 (AR_2.80/4), AR_2.84/5 (AR_2.84/14), AR_398/1 (AR_2.398/5), AR_2.398/2 (AR_2.398/7), AR_3.63/15, AR_3.63/3 (AR_3.63/17), AR_3.64 (AR_3.64/2), AR_1.125/15 (AR_1.125/32), AR_1.125/25 (AR_1.125/34), AR_1.125/6 (AR_1.125/36), AR_1.125/17 (AR_1.125/38), AR_1.133/1 (AR_1.133/7), AR_1.133/2 (AR_1.133/9), AR_1.133/4 (AR_1.133/11), AR_1.134/3 (AR_1.134/10), AR_1.134/5 (AR_1.134/12), AR_1.135/10 (AR_1.135/13), AR_1.135/6 (AR_1.135/15), AR_1.135/9 (AR_1.135/17), AR_1.136/4 (AR_1.136/9), AR_1.136/5 (AR_1.136/11), AR_1.140/3, AR_1.140/4 (AR_1.140/6), AR_1.138/3 (AR_1.138/6), AR_1.139/1 (AR_1.139/3), AR_1.142 (AR_1.142/2), AR_1.143 (AR_1.143/2), AR_1.144/3 (AR_1.144/5), AR_1.145/6 (AR_1.145/11), AR_1.145/2 (AR_1.145/13), AR_1.146/1 (AR_1.146/5), AR_1.146/2 (AR_1.146/7), AR_1.146/3 (AR_1.146/9), AR_1.152/1, AR_1.183/3 (AR_1.183/7)

d) pod budowę lub prze

KRAJ I ŚWIAT

Kupili prawa do Ligue 1

Polscy kibice będą mogli ponownie emocjonować się rywalizacją najlepszych francuskich drużyn i występujących w nich gwiazd światowego futbolu. Eleven Sports i Canal + (na zasadzie sublicencji) pozyskały prawa do transmisji wszystkich meczów francuskiej Ligue 1 Uber Eats w sezonach 2020/21 – 2023/24. Inauguracja rozgrywek na antenach sportowych obu nadawców już w najbliższej kolejce. Umowa na sublicencję zawarta między stacjami telewizyjnymi zezwala na równoległą transmisję wszystkich meczów. Oznacza to, że nadawcy będą mogli swobodnie wybierać, które ze spotkań pokażą swoim widzom w każdej kolejce rozgrywek, a w przypadku zbieżnych decyzji spodziewać się możemy równoległych transmisji.

Booker odszedł z Anwilu

Deishuan Booker nie jest już koszykarzem Anwilu Włocławek. Kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron. Amerykanin wystąpił w 10 meczach Energa Basket Ligi. Przeciętnie notował ponad 15 punktów i 5 asyst. Z nieoficjalnych źródeł wynika, że o rozstaniu z koszykarzem zadecydowały względy pozasportowe.

Motor chętnie oglądany

Skumulowana oglądalność meczów PGE Ekstraligi transmitowanych w nSport+ i Eleven Sports w sezonie 2020 to ponad 8,6 mln widzów. Rekordowym okazał się pojedynek Moje Bermudy Stal Gorzów – Betard Sparta Wrocław, który obejrzało na żywo 249 tys. widzów. W rankingu najlepiej oglądanych domowych meczów wygrała Sparta. Średnio na jej meczach w PGE Ekstralidze, przed telewizorami zasiadało w całym sezonie blisko 152 tys. widzów. Na drugim miejscu uplasowali się żużlowcy Motoru Lublin (prawie 136 tys. widzów), a na trzecim GKM Grudziądz (blisko 133 tys. widzów).

Marciniak sędzią meczu Turcja – Rosja

Szymon Marciniak został wyznaczony na sędziego meczu 5. kolejki grupy 3 dywizji B, w którym Turcja zmierzy się z Rosją. Na liniach pomagać mu będą Paweł Sokolnicki i Radosław Siejka, a na arbitra technicznego wyznaczony został Paweł Gil. Mecz zostanie rozegrany w niedzielę 15 listopada o godz. 18 w Stambule.

Trener Anastasi przepraszył

Trener Andrea Anastasi podczas meczu PlusLigi siatkarki Verva Warszawa Orlen Paliwa – Aluron CMC Warta Zawiercie (0:3) kwestionował decyzje sędziów i obrażał zawodników rywali. Używał wulgarnych włoskich słów. W tej sprawie VERVA Warszawa wydała krótkie oświadczenie, w którym przekazywało, że Anastasi przeprasza za swoje zachowanie. To jednak nie zamyka sprawy, którą ma zająć się liga. Włoskiemu szkoleniowcowi grozi kara.

Sport ponad wszystko

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w niedzielę zmierzy się na wyjeździe z Eurobud JKS Jarosław. Mecz schodzi jednak na dalszy plan, bo na pierwszym są problemy związane z pandemią koronawirusa

Przypomnijmy, że wirusa w zespole wykryto w końcówce października. Mimo że klub dość rygorystycznie podchodził do zaleceń pandemicznych, zakażeniu uległa spora część drużyny. Ta choroba spowodowała, że zespół przez kilkanaście dni nie odbywał treningów w formie stacjonarnej. Zamiast tego sztab szkoleniowy łączył się ze swoimi podopiecznymi przez internet, a zajęcia były przeprowadzane w formie zdalnej. Przełożono również dwa mecze Perły – z Piotrcovią Piotrków Trybunalski oraz MKS Zagłębiem Lubin. Na początku tego tygodnia jednak przeprowadzono w Perle kolejne testy, które wykazały, że szczypiornistki uporały się z chorobą i mogą wrócić do zajęć. Nie oznacza to jednak, że koronawirus nie pozostawił w ich organizmach żadnego śladu. – W całej swojej karierze nie widziałem czegoś takiego. Zawodniczki nie mają po prostu siły, energia kończy się po dziesięciu sekundach wysiłku. Jest to przerażające dla mnie, jako trenera, bo muszę być naprawdę uważny. Zarówno ja, jak i klub, podchodzimy do sytuacji odpowiedzialnie i także dlatego cała drużyna miała dodatkowe badania



Zawodniczki Perły w niedzielę wracają na boiska Superligi po przerwie spowodowanej koronawirusem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

krwi i serca. Niestety, testy te pokazały, że COVID naprawdę wpływa na serce. Mamy zawodniczki, którym się to przytrafiło, a co za tym idzie, które nie są jeszcze gotowe na powrót do normalnych treningów. Nie zamierzamy podejmować żadnego ryzyka, obserwujemy je i cieszę się, że klub wspiera te dzia-

łania, bo wiem, że nie wszędzie jest to normą – tłumaczy w klubowych materiałach Kim Rasmussen, opiekun Perły.

W tej sytuacji niedzielny mecz z Eurobud JKS Jarosław schodzi na dalszy plan. Klub starał się przełożyć to spotkanie na inny termin, ale nie otrzymał odpowied-

niej zgody. – Musimy grać i będziemy gotowi na tyle, na ile możemy. Będę jednak pierwszym, który otwarcie mówi, że to zbyt ryzykowne i nie ma sensu naciskać na zawodniczki po tak trudnej sytuacji. Chodzi o przynajmniej jeden dodatkowy tydzień, ale według mnie powinna zostać wprowadzona

zasada, że wracamy do gry co najmniej dwa tygodnie po zakończeniu kwarantanny. Dzięki temu mielibyśmy szansę zobaczyć, jak reaguje organizm. My mamy na to tylko sześć dni, drużyna z Jarosławia, gdy wracała do gry, miała cztery dni. To nieodpowiedzialne i groźne dla zawodniczek. Przykro mi, że nie możemy odczekać, ale tak jak powiedziałem, będziemy gotowi na niedzielę. Mam tylko nadzieję i modłę się, by nie stało się nic poważnego, bo takie przypadki w świecie sportu, po zbyt szybkim powrocie, także już się zdarzały. To nie były tylko urazy, ale kwestie życia i śmierci. Staraliśmy się przesunąć ten mecz o kilka dni, co pozwoliłoby nam wrócić do formy, ale musimy wyrobić się z rozegraniami trzech spotkań przed zgrupowaniem reprezentacji. Podsumowując więc, mamy inne wyzwania i cele, ale nasza motywacja się nie zmienia – mówi w materiałach prasowych klubu Rasmussen.

Niedzielny mecz w Jarosławiu rozpocznie się o godz. 13. Gospodynie obecnie zajmują siódme, przedostatnie, miejsce w ligowej tabeli. W pierwszej rundzie Perła we własnej hali wygrała 34:25.

KAMIL KOZIOL

GŁÓWNI SPONSORZY



Pierwsza porażka zamościan

LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W zaległym meczu 6. kolejki MKS Padwa przegrała na wyjeździe z SPR Końskie 29:31. Już w sobotę zamościanie kolejne spotkanie, z Viretem CMC Zawiercie

Aby rozegrać zawody zgodnie z terminarzem na przeszkodzie stały kłopoty gospodarzy najpierw z koronawirusem, a następnie z dostępnością miejscowej hali. Ostatecznie udało się rozegrać mecz w wyznaczonym przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce nowym terminie.

Zawody rozpoczęły się od prowadzenia zamościan 2:1. W siódmej minucie prowadzenie podwyższył Paweł Puskarski (4:3). Po 12 minutach, przy prowadzeniu Padwy 7:3, miejscowi wykorzystali pierwszą przerwę w grze. Uwagi szkoleniowca gospodarzy okazały się na tyle skuteczne, że SPR zmniejszył straty do dwóch goli (8:6 dla Padwy).

Wraz z upływem minut



Zamościanie doznali pierwszej porażki w sezonie. Już w sobotę mają szansę na powiększenie dorobku w meczu z Viretem Zawiercie

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

przewaga zamościan wzrosła. Padwa wygrywała 10:6, 11:7. Paweł Puskarski podwyższył z rzutu karnego na 14:9, a Adrian Adamczuk po przechwycie na 15:9. Niestety, pod ko-

niec pierwszej odsłony prowadzenie gości stopniało do trzech goli (15:12). Z dobrej strony zaprezentował się w tym okresie bramkarz miejscowych Daniel Szołt, z którego momentami za-

mościanie uczynili bohatera meczu.

Bardziej emocjonująca była druga odsłona. Gospodarze poczuł wiatr w żaglach. Po kwadransie gry był remis 22:22. Chwilę później, po raz kolejny z siódmego metra, do remisu doprowadził Puskarski (25:25). Końcówka jednak należała już do gospodarzy. Była zacięta walka, emocje, choć mecz był bez kibiców i na koniec pierwsza w tym sezonie porażka Padwy 29:31.

(GROM)

SPR Końskie – MKS Padwa Zamość 31:29 (12:15)

MKS Padwa: Procho, Proć – Szymański 4, Puskarski 7, Skiba 7, Obydź 1, Bajwoluk 4, T. Fugiel 4, Adamczuk 2, Małecki, Mchawrab. **Kary:** 12 minut.

W innym zaległym spotkaniu: Olimpia MEDEX Piekary Śląskie – AZS UJK Kielce

25:25 (17:17), rzuty karne 1:3
● Viret CMC Zawiercie – Unimetal Recykling MTS Chrzanów 28:27 (12:13).

1. Padwa	6	14	197-163
2. Przemyśl	6	11	180-167
3. KSZO	5	10	144-132
4. Olimpia	6	10	161-151
5. Zagłębie	5	9	147-162
6. SMS	5	8	138-131
7. UJK	5	8	128-131
8. Chrzanów	6	7	154-159
9. Końskie	5	6	131-138
10. Viret	5	6	130-139
11. Wisła	6	1	148-185

14 listopada: AZS UJK Kielce – ORLEN Upstream SRS Przemyśl ● MKS Padwa Zamość – Viret CMC Zawiercie ● Wisła Sandomierz – SPR Końskie ● KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec ● **15 listopada:** SMS ZPRP Kielce – MKS Olimpia MEDEX Piekary Śląskie ● pauzuje Unimetal Recykling MTS Chrzanów.

Wróćą jeszcze silniejsi

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Najbliższe mecze Azotów Puławy ze Stalą Mielec i Energią MKS Kalisz nie odbędą się

Za nami, przynajmniej w części, 8. seria spotkań. Z powodu zakażeń koronawirusem na boiska nie wybiegli piłkarze ręczni Azotów Puławy, Chrobrego Głogów i Sandra SPA Pogoni Szczecin. W Szczecinie zostało potwierdzonych 10 przypadków zakażeń. Zgodnie z ostatnimi wytycznymi prowadząca rozgrywki spółka PGNIG Superliga kojarzy w pary zdrowe zespoły, tym samym mecze rozgrywane są awansem. Te drużyny, które już wyzdrowiały grają zaś, jeśli jest to już możliwe, spotkania zalegle.

Hitem 8. kolejki był mecz Górnika Zabrze z Gwardią Opole. Goście już uporali się z koronawirusem i pokazali, że chcą się włączyć do walki o medalowe pozycje. Obie ekipy stworzyły bardzo ciekawe i emocjonujące widowisko. Jego losy rozstrzygnęły się w końcowych sekundach. Zabrzanie mieli szansę na doprowadzenie do remisu i rzutów karnych ale ją zmarnowali. Bez wątpienia bohaterem zawodów był reprezentacyjny bramkarz Gwardii Adam Malcher.

Drużyna Azotów Puławy, po stwierdzeniu kolejnych przypadków zakażeń, nadal przebywa na kwarantannie. Zdrowych jest tylko sześciu graczy. Nie jest to



Drużyna Azotów Puławy, po stwierdzeniu kolejnych przypadków zakażeń, nadal przebywa na kwarantannie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

czas laby. – Trenerzy pracują nad przyszłymi meczami i rozpisują plany treningów. Fizjoterapeuta pracuje nad programami treningowymi dla chłopaków. Codziennie

będziemy spotykać się na zajęciach on-line, co jest czymś nowym. Jesteśmy razem, po treningach możemy trochę porozmawiać i skupić się na tym, co jest dla

nas ważne w obecnej sytuacji. A ważne jest to, aby już wkrótce znowu rozgrywać mecze, a kibice aby je oglądali. Dziękuję wszystkim, którzy wspierają nas w tych

trudnych czasach. Wrócimy silniejsi niż kiedykolwiek wcześniej – zapowiada na klubowym facebooku szkoleniowiec Azotów Lars Walther.

Weekendowy mecz puławian ze Stalą Mielec nie odbędzie się, podobnie jak przełożone na wtorek zaległe spotkanie z Energią MKS Kalisz. – Zarażeni zawodnicy przechodzą chorobę łagodnie. Wszyscy mamy nadzieję, że drużyna szybko powróci do wspólnych zajęć i gry – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów.

Ostatnie wyniki: Torus Wybrzeże Gdańsk – SPR Stal Mielec 26:27 (12:15) ● Górnik Zabrze – Gwardia Opole 23:24 (10:13) ● Grupa Azoty SPR Tarnów – MMTS Kwidzyn 26:23 (12:9).

1. Vive	7	21	253-178
2. Gwardia	7	15	205-199
3. Puławy	4	12	141-102
4. Płock	5	12	139-114
5. Pogoń	6	12	158-159
6. Górnik	6	9	154-151
7. Kalisz	5	7	136-138
8. Stal	6	6	157-166
9. Zagłębie	6	6	178-193
10. Tarnów	6	6	143-180
11. Chrobry	4	5	116-123
12. Wybrzeże	7	4	176-215
13. MMTS	6	3	155-174
14. Piotrkowianin	5	2	142-161

14 listopada: Chrobry Głogów – ORLEN Wisła Płock ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Łomża Vive Kielce ● Gwardia Opole – Grupa Azoty SPR Tarnów ● **15 listopada:** Energa MKS Kalisz – Sandra Spa Pogoń Szczecin ● Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze ● MMTS Kwidzyn – Torus Wybrzeże Gdańsk ● Azoty Puławy – Stal Mielec, przełożony.

Zaliczyły sprawdzian

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna pewnie awansował do 1/16 finału. Obrończynie tytułu nie dały szans znacznie niżej notowanemu SWD Wodzisław Śląski

Wyprawa do pierwszoligowca miała być dla Górnika bardzo przyjemna i taka rzeczywistość się okazała. Dla łącznianek mecz w Wodzisławiu Śląskim był zresztą próbą generalną przed zaplanowanym na środę spotkaniem z cypryjskim Apollon Ladies FC w ramach drugiej rundy eliminacji Ligi Mistrzyń.

Łęcznianki podeszły do rywalizacji w Wodzisławiu Śląskim mocno skoncentrowane i szybko rozstrzygnęły jej losy. Już w 22 min będąca ostatnio w doskonałej dyspozycji Patricia Hmirova dała Górnikowi prowadzenie. Chwilę później na 2:0 podwyższyła Ewelina Kamczyk, która pokazuje, że po przebytym koronawirusie nie ma już śladu. Kolejne gole padły już w drugiej połowie. Najpierw do siatki trafiła Nikola Karczewska, a wynik ustaliła Kamczyk. W kolejnej rundzie mistrzyni Polski zagrają z KS Unia Opole. Opolanki, na co dzień występujące w III lidze, w pierwszej rundzie Pucharu Polski sensacyjnie



Ewelina Kamczyk zdobyła w Wodzisławiu Śląskim dwie bramki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pokonały 3:2 pierwszoligową Pogoń Dekpol Tczew. Mecz odbędzie się w Opolu, a jego dokładny termin zostanie podany w najbliższych dniach.

KS SWD Wodzisław Śląski – GKS Górnik Łęczna 0:4 (0:2)

Bramki: Hmirova (22), Kamczyk (26, 82), Karczewska (51).

Wodzisław Śląski: Seweryn – Dannhesig, Kasperska, Błatoń, Skupień, Kaím, Piwowarczyk, Jaszek, Gulec, Szymanowska, Jendrzyczek.

Górnik: Palińska – Zajac (58 Rżany), Górnicka (80 Ratajczyk), Zawadzka, Niedbała, Siwińska, Gu-

ściora, Hmirova, Zdunek, Kamczyk, Karczewska.

Mecz bez udziału publiczności.

Pary 1/16 finału Pucharu Polski: UKS Ząbkovia Ząbki / WKS Śląsk Wrocław – CWKS Resovia Rzeszów ● KS Raszyn / PKS Piastovia Piastów – TS ROW Rybnik ● Hydrotruck Radom – BTS Rekord Bielsko-Biała ● KS Skra Częstochowa – KKS Czarni Sosnowiec ● Respekt Myślenice – UKS SMS III Łódź ● Sportis KKP Bydgoszcz – AP Lotos Gdańsk / LKS Rolnik B. Głogówek ● KKKP Medyk II Konin – KSP Kielce ● KS Juna-Trans Stare Oborzyska – AZS UJ Kraków ● KKP Stomilanki II Olsztyn – TKKF Stilon Gorzów Wlkp. ● UKS SMS II Łódź – TME UKS SMS Łódź ● KS Unia Opole – GKS Górnik Łęczna ● KKS Czarni II Sosnowiec – GKS Katowice ● UKS 3 Staszówka Jelna – KS Polonia Środa Wlkp. ● UKS Olimp Łoczeki Wyszaków – MKS Tarnovia Tarnów ● KS Bronowianka Kraków – KKKP Medyk Konin ● IKKP Noteć Inowrocław – KS Unifreeze Górnio. Mecze tej rundy odbędą się 18 listopada.

Rewanż z Brytyjkami

KOSZYKÓWKA Nie wszystko idzie po myśli polskich koszykarek, które przygotowują się do drugiego meczu w eliminacjach do Mistrzostw Europy 2021. Drużyna musi sobie radzić bez głównego trenera i rozegra zaledwie jedno spotkanie w tym okienku reprezentacyjnym

W ubiegłym tygodniu Polki były na krótkim zgrupowaniu w Babcicach Nowych pod Warszawą. Natomiast w poniedziałek wyleciały do Stambułu na jedyny swój mecz w tym okienku reprezentacyjnym z Wielką Brytanią. Z kadrowiczkami nie polecił trener Maros Kovacic, który miał pozytywny wynik testu RT-PCR na obecność koronawirusa w organizmie. – Niestety, z powodu pozytywnego wyniku testu PCR, nie mogę polecić razem z zespołem do Stambułu. Drużynę na miejscu poprowadzi Karol Kowalewski oraz Martin Pospisil, którzy przez cały czas będą mieli ze mną kontakt. Wierzę, że drużyna pokaże charakter i wolę walki oraz w tych trudnych chwilach będziemy wszyscy razem jeszcze bardziej się wspierać – mówił selekcjoner, cytowany przez stronę Polskiego Związku Koszykówki. Z podobnym problemem, ale na większą skalę, spotkała się reprezentacja Białorusi. W zespole było na tyle dużo zakażeń, że nie

pojawił się on w ogóle w Turcji. Stąd Biało-Czerwone czeka tylko jedno spotkanie – w sobotę zagrają w rewanżowym starciu z Brytyjkami. Przypominajmy, że 14 listopada ubiegłego roku w Wałbrzychu przegrały z tym rywalem 63:75. Dodajmy, że w Stambule testy na obecność koronawirusa przeszły także wszystkie polskie koszykarki. Wyniki były jednak negatywne. W składzie są dwie zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin: Zuzanna Sklepowicz i Karolina Poboży.

KOLEJNA PORAZKA MŁODZIEŻY

Młode koszykarki AZS UMCS Lublin przegrały w poniedziałek swoje czwarte spotkanie w tegorocznych zmaganiach w II lidze kobiet. Podopieczne Sławomira Depty nie poradziły sobie z ŁKS Łódź – było 51:68. Najwięcej punktów w lubelskiej drużynie – 23 – zdobyła Maja Kusiak.

Krzysztof Kurasiewicz

Docenili sportowców

SPORT Poznaliśmy laureatów nagród wręczanych podczas wtorkowej Gali Sportu Akademickiego AZS Lublin

Wyróżnienie dla Najlepszego Sportowca odebrała biegaczka Sofia Ennaoui z AZS UMCS Lublin. Z jej tegorocznych osiągnięć należy na pewno wymienić poprawienie 39-letniego rekordu Polski na dystansie 1000 metrów. Kapituła doceniła jeszcze dwie osoby z tego klubu. Pierwszą z nich jest Tomasz Bielecki, który otrzymał nagrodę dla Najlepszego Trenera. Razem z piłkarzami wywalczył

akademickie wicemistrzostwo Polski. Z kolei Nadzieją Sportu Akademickiego został skoczek wzwyż Jakub Hołub. W tym roku 18-latek zdobył srebro seniorskich mistrzostw kraju oraz brąz krajowego czempionatu do lat 23. W głosowaniu na Najpopularniejszego Sportowca zwyciężyła reprezentantka Uniwersytetu Medycznego – Inga Dynowska – która jest zawodniczką sekcji triathlonu siłowego.

PIŁKARSKA II LIGA

Mecze zaległe: Hutnik Kraków – Śląsk II Wrocław 2:5 (Krzysztof Świątek 57, 78 – Piotr Samiec-Talar 14, 48, Sebastian Bergier 17, 54, Mateusz Młynarczyk 88) • Olimpia Grudziądz – Znicz Pruszków 1:1 (Piotr Janczukowicz 90 – Maciej Machalski 87).

1. Górnik	11	27	27-9
2. Wigry	11	25	18-8
3. Chojniczanka	12	21	19-10
4. Katowice	10	20	22-11
5. Stal	12	20	17-10
6. Skra	12	19	14-13
7. KKS	11	18	19-13
8. Pogoń	11	16	21-21
9. Sokół	11	16	16-17
10. Bytovia	10	15	17-13
11. Śląsk II	10	14	16-14
12. Znicz	11	12	9-17
13. Motor	10	11	10-12
14. Olimpia G.	11	11	10-20
15. Hutnik	12	10	16-29
16. Błękitni	11	10	9-24
17. Lech II	10	9	19-24
18. Olimpia E.	12	9	15-22
19. Garbarnia	10	9	13-20

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

14 listopada: Stal – Bytovia (o godz. 13) • GKS Katowice – KKS (13) • Lech II – Śląsk II (13) • Pogoń – Skra (13) • Górnik – Garbarnia (16) • Olimpia Grudziądz – Błękitni (18) • Sokół – Motor (18). **15 listopada:** Znicz – Olimpia Elbląg (12) • Hutnik – Wigry (13) • Pauza – Chojniczanka.

NAJLEPSI STRZELCY

9 bramek – Eryk Sobków (Górnik Polkowice) • **8 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) • **7 bramek** – Hubert Sobol (Lech II Poznań), Marcin Urynowicz (GKS Katowice), Dawid Wolny (Sokół Ostróda) • **6 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Bartosz Brodziński (Pogoń Siedlce), Piotr Giel (Bytovia Bytów) • **5 bramek** – Adrian Bład (GKS Katowice), Piotr Januczko-wicz (Olimpia Grudziądz), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg).

Pojedynek beniaminków

PIŁKARSKA II LIGA

Po dwóch obiecujących występach piłkarze Motoru chcą pójść za ciosem. W sobotę czeka ich wyjazdowe spotkanie z innym beniaminkiem – Sokołem Ostróda. Mecz rozpocznie się o godz. 18

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Nastroje wśród kibiców żółto-biało-niebieskich musiały się ostatnio poprawić. Podopieczni Mirosława Hajdy wrócili do gry w dobrym stylu. W dwóch spotkaniach wywalczyli cztery punkty, nie stracili żadnego gola i wreszcie podskoczyli trochę w tabeli.

Było sporo dobrych momentów w ofensywie, optymizmem może też napawać gra w obronie. Jeżeli można się do czegoś przyczepić w ostatnich meczach, to chyba do skuteczności. Zwłaszcza w ostatnim występie ze Stalą Tomasz Swędrowski i spółka dużo wcześniej mogli się pokusić o gola.

– Widać, że przerwa, którą mieliśmy pomogła poprawić grę w obronie. Drugi mecz zagraliśmy na zero z tyłu. A gramy w takiej lidze, że defensywa jest kluczowa. Bardzo potrzebowaliśmy tego zwycięstwa i jesteśmy szczęśliwi, że wreszcie udało się wygrać na Arenie Lublin. Mam nadzieję, że w najbliższym meczu znowu zdobędziemy trzy punkty – mówił po końcowym gwizdku autor zwycięskiego gola w starciu ze Stalą Marcin Michota.

W sobotę podopiecznych Mirosława Hajdy czeka trudne zadanie. Tak się składa, że Sokół pozytywnie zaskoczył w miniony weekend i pokonał na wyjeździe niedawnego lidera – Wigry Suwałki 2:1. Ekipa z Ostródy u siebie gra jednak w kratkę. Na pięć takich występów wygrała tylko dwa: ze Zniczem Pruszków i Lechem II Poznań. Wstydlwej porażki doznała niedawno w starciu z KKS Kalisz. W pierwszej połowie zmar-



Motor w sobotę spróbuje podtrzymać dobrą passę w Ostródzie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nowała dwa rzuty karne, a dodatkowo od 37 minuty grała w liczebnej przewadze. Mimo to jakimś cudem przegrała aż 1:4.

Jakiego spotkania spodziewa się trener Hajdo? – Sokół to beniaminek i zespół o którym trudno wiedzieć wszystko. Grają jednak systemem 4-4-2, a ich piłka oparta jest na motoryce i przygotowaniu fizycznym. Są dobrze wybieganą drużyną, a do tego groźną u siebie. Musimy mieć to na uwadze. Jak zagramy? Wszyscy wiedzą, że staramy się grać w piłkę, a nie z kontry. Mamy swój plan na ten mecz, a

każdy z zawodników dostał indywidualną informację o piłkarzach przeciwnika. Będziemy przygotowani jako zespół, ale indywidualnie także. Na pewno wygrany mecz ze Stalą Rzeszów doda jeszcze chłopakom pewności siebie – zapewnia szkoleniowiec Motoru.

Dodaje też, że do jego dyspozycji będą wszyscy zawodnicy, którzy znaleźli się w osiemnastce meczowej na ostatnie spotkanie ze Stalą Rzeszów. – Nie mamy żadnych kłopotów zdrowotnych, a dodatkowo trzech graczy wróciło po kwarantannie. Na razie wystąpią

jednak w drużynie rezerw – mówi trener Hajdo.

Jeżeli chodzi o Sokoła, to pierwszoplanową postacią tego zespołu jest Dawid Wolny, który w 11 występach ligowych strzelił siedem z 16 bramek drużyny. A dodatkowo zaliczył dwie asysty. To on otworzył wynik w Suwałkach, a później wypracował drugiego gola. W Pucharze Polski zaliczył dwa kolejne trafienia w dwóch meczach.

– Bardzo dużo kwestii dzieje się w głowach zawodników. O tym, czy wygramy, czy przegramy w dużej mierze decyduje mental piłkarzy. W Suwałkach był na

bardzo wysokim poziomie. Postaramy się podejść do kolejnego spotkania Motorem tak samo – mówił po meczu z Wigrami trener Sokoła Piotr Jacek.

CIĘŻKI TYDZIEŃ

Piłkarze Motoru mają przed sobą mały maraton spotkań. Po meczu w Ostródzie już w środę, 18 listopada odrobiają zaległości z Bytovią Bytów (godz. 17). Z kolei w niedzielę, 22 listopada czeka ich starcie z Hutnikiem Kraków (godz. 19). Te drugie zawody będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport.

Derbowa niedziela w Puławach i Lubartowie

PIŁKARSKA III LIGA

Jeszcze tylko dwie kolejki spotkań czekają nas w tym roku w grupie czwartej. W ramach 20 serii gier dojdzie do dwóch spotkań derbowych: Wisła Puławy podejmuje Podlasie, a Lewart zagra z Chełmianką. Oba mecze zostały zaplanowane na niedzielę (godz. 13)

Lider tabeli ma za sobą ciężkie starcie w Świdniku. Długo przeważała tamtejsza Avia, która na początku drugiej odsłony zasłużenie objęła prowadzenie. Ostatnie pół godziny to jednak lepsza postawa podopiecznych Mariusza Pawlaka i gol na wagę jednego „oczka”, który zdobył niezawodny Adrian Paluchowski. Dla doświadczonego napastnika to była już 18 bramka w tym sezonie.

Puławian w niedzielę teoretycznie czeka łatwiejsze zadanie, ale Podlasie nie raz pokazało już, że potrafi zaskoczyć te teoretycznie mocniejsze drużyny. Tak się jednak składa, że tym razem trener Rafał Borysiuk nie będzie mógł skorzystać z dwóch podstawowych obrońców: Filipa Szabaci-

ka i Przemysława Skrodziuka. Obaj w ostatnim starciu, przegranym z ŁKS Łagów 0:2 obejrzeli po czwartej żółtej kartce w obecnych rozgrywkach. A na korzyść gospodarzy przemawia fakt, że do gry wrócili: Łukasz Kacprzycki i Krystian Puton, czyli dwie ważne postacie w ofensywie Wisły.

Emocji na pewno nie zabraknie w Lubartowie. Lewart ostatnio jest na fali. W czterech kolejnych meczach nie poniósł porażki, a w sumie dopisał do swojego konta aż 10 punktów. A to pozwoliło beniaminkowi odskoczyć od drużyn z dołu tabeli. Obecnie podopieczni Tomasza Bednaruka zajmują 11 pozycję i mają sześć „oczek” więcej od 13 Chełmianki.

– W środę chwilę się pocieszyliśmy ze zwycięstwa

w Zamościu, ale od czwartku rozpoczęliśmy już przygotowania do kolejnych derbów. Na pewno to będzie ciekawe spotkanie, u rywali jest sporo znajomych twarzy i szykuje się trudny mecz. W zespole jest jednak sporo optymizmu, także odnośnie naszych ostatnich problemów – wyjaśnia szkoleniowiec Lewartu.

Biało-zieloni nie mają ostatnio tylu powodów do radości. W pięciu poprzednich spotkaniach wygrali zaledwie raz. Po porażce w Nowym Targu kibice liczyli na rehabilitację w domowym pojedynku z Wisłoką Dębica. Niestety, drużyna Tomasza Złomańczuka zaliczyła bezbarwny występ i do swojego konta dopisała tylko punkt.

Po starciu z liderem formę drugiej drużyny

w tabeli sprawdzi Avia. Żółto-niebiescy bardzo dobrze wypadli w środę i napsuli Wiśle Puławy sporo krwi. Teraz spróbują pokazać się z dobrej strony także w Sieniawie. To będzie jednak prawdziwe wyzwanie. Tamtejszy Sokół z dziewięciu meczów u siebie wygrał aż siedem. W dwóch pozostałych zanotował remisy. Może się też pochwalić bilansem bramkowym 21-3. Drużyna Ryszarda Kuźmy to także ostatni niepokonany zespół w grupie czwartej. W Świdniku mają jednak nadzieję, że sprawdzi się powiedzenie o tym, że każda seria kiedyś się kończy. Starcie wicelidera i piątej obecnie ekipy w tabeli zaplanowano na niedzielę (godz. 13).

(LUKISZ)

HETMAN SIĘ NIE PODDAJE

Po dobrej serii zespołu z Zamościa nie ma już śladu. W weekend było 1:5 w Dębicy, a w środę porażka u siebie z Lewartem 0:2. Mimo wszystko podopieczni Jarosława Czarnieckiego nie mają zamiaru się poddawać. Kolejnym rywalem Hetmana będzie Siarka Tarnobrzeg. Starcie obu ekip zaplanowano na sobotę (godz. 13). Rywale u siebie wygrali sześć z 11 meczów, ale ostatnie punkty w domowym spotkaniu stracili pod koniec sierpnia. Od tamtej pory na sześć pojedynków sześć kończyło się wygranymi Siarki. A to oznacza, że Rafał Turczyn i spółka staną przed bardzo trudnym zadaniem. – Każdy przeciwnik jest dla nas trudny. Nie mamy jednak wyjścia i wszędzie trzeba szukać punktów. Jeszcze się nie poddajemy i na pewno tak samo będzie przy okazji meczu z Siarką. Nikt na nas nie stawia jednak my postaramy się o niespodziankę – zapowiada trener Czarniecki.

STAL I ORLETA NIE GRAJĄ

Drużyna z Radzyna Podlaskiego akurat ma wolne z powodu paury. Jeżeli chodzi o podopiecznych Marcina Wróbla, to zaplanowany na weekend mecz z Wólczańką Wólka Pełkińska został przełożony na najbliższy wtorek, 17 listopada (godz. 13). Niebiesko-żółci znają także terminy innych, zaległych spotkań. W Ostrowcu Świętokrzyskim zagrają w środę, 25 listopada, a derby z Podlasie odbędą się w niedzielę, 29 listopada.

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Klasyk na remis

W środę wieczorem grano towarzysko w całej Europie. Doszło do kilku ciekawych spotkań Holandia zmierzyła się z Hiszpanią i choć pierwsza połowa kompletnie im nie wyszła, to po przerwie byli niebezpieczni i zremisowali 1:1. Goście atakowali od początku i zwieńczyli swoją przewagę golem na 1:0 w 19 min. Sergio Canales zbiegł z lewego skrzydła w pole karne i w sytuacji sam na sam nie miał problemu z oddaniem strzału obok Marca Bizota. Asystował Alvaro Morata, dla którego występ w Amsterdamie był powrotem do reprezentacji. Trener Frank de Boer przeprowadził w przerwie cztery zmiany, a na efekt trzeba było czekać bardzo krótko. W 47 min jeden z dublerów Calvin Stengs rozpedził się na skrzydle, a jego dośrodkowanie przedłużone przez Owena Wijndala wykorzystał Donny van de Beek. Holandia w listopadzie zagra z Bośnią i Hercegowiną u siebie, a rywalizację w grupie Ligi Narodów zakończy meczem w Polsce.

Wysokie zwycięstwa potentatów

Reprezentacja Francji sensacyjnie przegrała u siebie z Finlandią 0:2. Gospodarze mieli bardzo dużą przewagę optyczną lecz nie potrafili jej udokumentować. Włochy w spotkaniu z Estonią już do przerwy prowadziły 2:0, po bramkach Vincenzo Grifo i Federico Bernardeschiego. Skończyło się na 4:0. Wysoko wygrali też swoje spotkanie Portugalczycy, którzy w środę wieczorem podejmowali reprezentację Andory. Mistrzowie Europy z 2016 roku zdobyli siedem bramek. Dwie strzelił Paulinho, a po jednej Pedro Neto, Renato Sanches, Cristiano Ronaldo i Joao Felix. W jednym z ciekawiej zapowiadających się spotkań na Red Bull Arenie w Lipsku Niemcy wygrali 1:0 z Czechami.

Poważna kłopoty Barcelony

Z powodu pandemii koronawirusa i gry bez udziału publiczności FC Barcelona zarobiła o 192 miliony euro mniej, niż przewidywała – zamiast 1,047 miliarda euro klub odnotował 855 milionów przychodu. Dług klubu wzrósł do 800 milionów euro. Teraz przychody mają wynieść nieco ponad 700 mln euro, czyli klub zanotuje kolejną stratę. W najbliższych dniach odbędzie się kolejne rozmowy ws. obniżek. Dotychczasowe zakończyły się fiaskiem, a według hiszpańskiej prasy klub nie ma środków na stycyniowe wypłaty. Jeśli piłkarze nie wyrażą zgody, klub powinien zgłosić to do sądu i rozpocząć postępowanie układowe.

Multi Multi (12.11), godz. 14
2, 6, 13, 18, 20, 32, 36, 40, 51, 54, 57, 58, 59, 62, 64, 66, 69, 70, 75, 80. Plus 75.
Multi Multi (11.11), godz. 21.50
3, 10, 11, 13, 14, 18, 19, 28, 29, 30, 31, 45, 46, 47, 49, 50, 62, 65, 68, 78. Plus 28.
Mini Lotto (11.11)
1, 14, 26, 27, 34.
Ekstra Pensja (11.11)
1, 9, 13, 18, 21 – 2.
Ekstra Premia (11.11)
5, 10, 12, 20, 31 – 4.
Kaskada (12.11), godz. 14
1, 4, 5, 6, 7, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 19.
Kaskada (11.11), godz. 21.50
2, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 16, 17, 19, 22, 24.
Super Szansa (12.11), godz. 14
5, 2, 3, 7, 7, 2, 9.
Super Szansa (11.11), godz. 21.50
4, 2, 7, 2, 8, 3, 6.

Włosi osłabieni jak nigdy

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski w niedzielę, w ramach przedostatniej kolejki tegorocznej edycji Ligi Narodów, zagra na wyjeździe z Włochami. Polakom do utrzymania w Dywizji A wystarczy punkt, ale wobec problemów kadrowych rywali warto zaryzykować i zagrać o pełną pulę



FOT. X-NEWS/PRESS

Włosi w ostatnim czasie stali się dobrze znanym rywalem dla Polaków. Los bowiem skłarzył obie ekipy także w poprzedniej, premierowej edycji Ligi Narodów. Tym samym niedzielny mecz będzie już czwartym pojedynkiem tych zespołów na przestrzeni dwóch ostatnich lat. Bilans? Dwa remisy i jedna wygrana Włochów. Dlatego teraz Robert Lewandowski i spółka mają niepowtarzalną szansę na poprawę tego bilansu. Tym bardziej, że przed meczem z Polską ekipa z Półwyspu Apenińskiego zmaga się z dużymi problemami kadrowymi z powodu pandemii COVID-19.

W środę oficjalnie ogłoszono, że w zgrupowaniu,

na wniosek włoskiego sanepidu, nie wezmą udziału piłkarze AS Roma. Chodzi o Lorenzo Pellegriniego, Gianlukę Manciniego, Leonardo Spinazzolę i Bryana Cristante. Warto tu wspomnieć, że z tego samego powodu na zgrupowaniu polskiej kadry nie stawił się Bartłomiej Dragowski z Fiorentiny. W miejsce nieobecnych Roberto Mancini powołał Alessandro Bastoniego z Interu Mediolan, Mattię Zaccagniego z Hellasu Weronia i Gianmarco Ferrariego z US Sassuolo. Dla wszystkich zawodników, jeśli pojawią się na murawie, będą to debiuty w narodowych barwach.

Na tym jednak nie koniec bo Włochów w najbliższym meczu nie poprowadzi Mancini. U 55-latkę stwierdzono

zakażenie koronawirusem. Selekcjonera zastąpią więc jego asystenci, na czele z Alverigo Evanim.

Wobec tak licznych kłopotów w obozie „Squadra Azzurra” Robert Lewandowski i jego koledzy powinni postarać się o zwycięstwo. Celem Polaków było zapewnienie sobie utrzymania w Lidze Narodów i aby go zrealizować nasi kadrowicze potrzebują remisu. Kibice mają jednak nadzieję, że Biało-Czerwoni, którzy ostatnio systematycznie łapią wiatr w żagle powalczą w Reggio nell’Emilia o komplet punktów.

Niedzielne spotkanie rozpocznie się o godz. 20.45. Mecz będzie można obejrzeć w TVP 1, TVP Sport, i Polsacie Sport. Transmisja

będzie dostępna także w internecie pod adresem sport.tvp.pl

W drugim meczu „polskiej” grupy Holandia zmierzy się z Bośnią i Hercegowiną. Mecz rozpocznie się o godzinie 18 więc nasi zawodnicy przed pierwszym gwizdkiem będą znali jego wynik co dodatkowo może wpłynąć mobilizująco na ich grę.

DYWIZJA A – GRUPA 1

Mecze niedzielne: Holandia – Bośnia i Hercegowina (godz. 18) ● Włochy – Polska (20.45).

1. Polska	4	7	5:2
2. Włochy	4	6	3:2
3. Holandia	4	5	2:2
4. Bośnia i H.	4	2	2:6

18 listopada (godz. 20.45): Bośnia i Hercegowina – Włochy ● Polska – Holandia.

Szcście im sprzyjało

PIŁKA NOŻNA

W rozegranym na Stadionie Śląskim meczu towarzyskim Polska pokonała Ukrainę 2:0. Wynik może cieszyć, bo w mocno eksperymentalnym składzie okazaliśmy się zabójczo skuteczni

W 11 minucie Paweł Bochniewicz sfalował we własnym polu karnym Andrija Jarmolenkę i sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł sam poszkodowany, ale trafił w słupek. W 40 minucie fatalny błąd popełnił gołkiper Ukrainy Andrij Łunin, wychodząc daleko poza własne pole karne. Piłka trafiła pod nogi Krzysztofa Piątka, a ten z dystansu umieścił ją w pustej bramce. Po zmianie stron Polacy zadali kolejny cios. W zamieszaniu w polu karnym Ukraińców najlepiej zachował się Jakub Moder, który pojawił się na murawie dosłownie kilkanaście sekund.

– Cieszymy się ze zwycięstwa, ale mamy świadomość, że było ono szczęśliwe. Zławszcza w drugiej połowie, gdy prowadziliśmy dwoma golami, mieliśmy dużo strat i nie kontrolowaliśmy gry. Jestem pod wrażeniem gry ukraińskiego zespołu, ich rozegrania piłki i wyszkolenia technicznego. Sztuka jest jednak wygrać z zespołem, który ma taką przewagę – powiedział po meczu Jerzy Brzęczek, selekcjoner reprezentacji Polski.

Polska – Ukraina 2:0 (1:0)

Bramki: Piątek (40), Moder (62).

Polska: Skorupski – Gumny (78 Bereszyński), Walukiewicz, Bochniewicz, Rybus (79 Reka) – Placheta (83 Szymański), Klich, Góralski (62 Linetty), Milik (62 Moder), Zieliński (46 Jóźwiak) – Piątek.

Ukraina: Łunin – Konopla (63 Bondar), Krywcow, Matwijenko, Mychajliczenko – Jarmolenko (46 Marlos), Zinchenko (56 Charatin), Makarenko, Kowalenko (76 Sydorchuk), Zubkow (46 Tsygankow) – Jaremcuk (46 Moraes).

Żółte kartki: Góralski – Charatin.

Sędziował: Manuel Schüttengruber (Austria).

Twierdza nie zamierza upaść

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Siedem meczów, w tym sześć zwycięstw i jeden remis – tak przedstawia się bilans spotkań „zielono-czarnych” na stadionie w Łęcznej. W niedzielę gościć będą zespół GKS Tychy

Wśrodkowy wieczór wiele wskazywało na to, że Leandro i spółka zremisują u siebie drugi mecz w tym sezonie. Górnik w starciu z drużyną z Jastrzębia Zdroju nie wykorzystał rzutu karnego, ale niemal w ostatniej akcji wygraną łącznikiem zapewnił celnym strzałem głową Adrian Cierpka. – Przegraliśmy ten mecz w fatalny sposób. Wydawało się, że w drugiej połowie kontrolowaliśmy to spotkanie. Niestety w końcówce brak koncentracji spowodował, że straciliśmy bramkę. Zniweczyliśmy cały wysiłek włożony w ten mecz i przegraliśmy go we frajerski sposób – powiedział po spotkaniu trener gości Paweł Ścibura.

W zdecydowanie lepszym nastroju Kamil Kiereś. – Po przegranym meczu z Bruk Bet Temalika Nieciecza powiedziałem sobie kilka żołnierskich słów. Przeciwko drużynie z Jastrzębia w naszej grze było więcej płynności. Do tego zmiennicy udźwignęli ciężar spotkania. Cieszę się, że strzeliliśmy gola w doliczonym czasie gry. Gdyby nie to, czulibyśmy niedosyt z powodu niestrzelonego rzutu karnego – powiedział trener Górnika. – To, że strzelamy gole w końcówce to zarówno zasługa aspektu fizycznego jak i psychicznego. Trener Kiereś za każdym razem powtarza nam, że mamy grać do samego końca – dodał Bartłomiej Kalinkowski, pomocnik łączników.



Paweł Sasin i jego koledzy na swoim stadionie nie zwykli przegrywać

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W niedzielę zielono-czarni kolejny mecz. Tym razem z drużyną zajmującą piąte miejsce w tabeli – GKS Tychy. Warto tu wspomnieć, że prezesem tego klubu jest doskonale znany na Lubelszczyźnie Leszek Bartnicki, były sternik Motoru Lublin, a w przeszłości W Tydach pracował nie kto inny jak trener Kiereś. Tyszenie do tej pory w 11 meczach zgromadzili 19 punktów, ale większość z nich zdobyli na swoim stadionie. Na wyjazdach drużyna trenera Artura Derbina do tej pory wygrała ledwie raz, dwa razy podzieliła się punktami i raz przegrała. Dlatego przed niedzielnym meczem faworytem spotkania z racji gry u siebie

będą piłkarze Górnika. W Łęcznej nie ma jednak mowy o lekceważeniu rywala. – W tej lidze nie ma łatwych spotkań i o sukcesie czy porażce decyduje często detale. Mimo ostatniej wygranej musimy jeszcze te detale poprawić – zapewnił szkoleniowiec Górnika. W meczu z GKS 1962 Jastrzębie w zespole Górnika zabrakło pauzującego za nadmiar złotych kartek Bartosza Śpiączki. Przeciwko GKS Tychy trener Kiereś będzie już mógł skorzystać ze swojego najsukceszniejszego snajpera. W dalszym ciągu do pełni sił nie wrócił natomiast Igor Korczakowski. Początek niedzielnego meczu zaplanowano na godzinę 16.

KARTKA Z KALENDARZA

1924

Władysław Reymont
został ogłoszony
laureatem Nagrody
Nobla za powieść
„Chłopi”

1976

w magazynie
telewizyjnym Studio 2
wyemitowano recital
szwedzkiej grupy ABBA,
nagrany w trakcie jej
jedyne go pobytu w
Polsce

1991

w Poznaniu, w ostatnim
meczu eliminacyjnym do
piłkarskich Mistrzostw
Europy, Polska
zremisowała z Anglią 1:1 i
straciła szansę na awans

4

razy zagrał Jamesa
Bonda Pierce Brosnan.

Po raz pierwszy w
agenta 007 aktor wcielił
się w filmie „GoldenEye”.
Film w reżyserii Martina
Campbella swoją
premiera miał 13
listopada 1995 roku

Ulubione przepisy



FOT. BBC LIFESTYLE

TELEWIZJA Mary Berry brytyjska autorka książek i telewizyjnych programów kulinarnych. W 1966 roku została redaktorem rubryki kulinarnej czasopisma „Housewife”, a cztery lata później wydała swoją pierwszą z ponad 70 książek kucharskich. Była jednym z jurorów w programie telewizyjnym „The Great British

Bake Off”, a w 2012 roku odznaczona została Orderem Imperium Brytyjskiego za zasługi w dziedzinie sztuki kulinarnej.

W programie „Królewskie Święta Mary Berry” Mary Berry towarzyszy księżnej Kate i księciu Williamowi w kilku spotkaniach z podopiecznymi wspieranymi przez nich organizacji cha-

rytatywnych. Przekonuje się, z jakim zaangażowaniem książęca para podchodzi do projektów społecznych, którym patronuje. W programie Mary Berry prezentuje także kilka swoich ulubionych świątecznych dań oraz deserów.

PREMIERA: w piątek, 18 grudnia, o godzinie 19:55 na kanale BBC Lifestyle.

Wielcy polscy ekonomiści



KONKURS 14 października 2020 roku Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu srebrną monetę kolekcjonerską o nominale 10 złotych: Wielcy polscy ekonomiści – Leopold Caro.

Leopold Caro (1864–1939) był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego solidaryzmu katolickiego. W roku 1927 został prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz stał się członkiem Komisji Opiniodawczej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. W 1934 roku z inicjatywy kardynała Augusta Hlonda powołano do życia Radę Społeczną przy Prymasie Polski, gdzie Caro zajmował stanowisko wiceprezesa.

Ujmował kwestie ekonomiczne w kontekście zasad katolickiej nauki społecznej, głosząc pierwszeństwo etyki nad całością życia publicznego. Wyznawał światopogląd solidarystyczny, będący przeciwwagą dla kapitalizmu czy komunizmu nurtów propagujących materialistyczną wizję człowieka.

Na awersie monety umieszczono napis: solidaryzm, a na rewersie wizerunek Leopolda Caro wraz z datą jego urodzin oraz śmierci.

UWAGA

Mamy dla Was jedną taką monetę. Aby ją wygrać wystarczy zadzwonić dzisiaj o godzinie 13 pod numer 81 46 26 800 i odpowiedzieć na pytanie: W jakim mieście zmarł Leopold Caro?

dziennik

WSCHODNI.pl

W PAŹDZIERNIKU 2020

2 857 052

użytkowników

18 746 684

odsłon

Każdego dnia **nasz portal odwiedza 200-300 tysięcy** czytelników*Dla nas liczy się każdy z Was!*